

Min. E. Wojtaszek
zakończył wizytę
w Australii

Minister spraw zagranicznych PRL — Emil Wojtaszek został przyjęty w czwartek przez gubernatora generalnego Związku Australijskiego, sprawującego funkcje głowy państwa, Zelmę Cowenę.

Min. E. Wojtaszek spotkał się również z wicepremierem rządu federalnego, ministrem handlu zagranicznego i zasobów mineralnych — J. D. Anthonyem. 30 listopada min. E. Wojtaszek zakończył wizytę w Australii.

Cena 1 zł

echo
KRAKOWA

ROK XXXIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 271 (10243)
ODZNACZONE ŻŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
Kraków, 1, 2, 3 grudnia 1978 r.

Henryk Jabłoński
z oficjalną wizytą
w Angoli

Na zaproszenie prezydenta Lu-dowej Republiki Angoli — AGO-STINHO NETO — 30 listopada br.

ZE ŚWIATA

W PIERWSZEJ połowie gru-dnia br. w stolicy NRD — Ber-linie, odbędzie się kolejne po-siedzenie Komitetu Ministrów Obrony Państw Układu War-szawskiego. Na posiedzeniu za-mierza się rozpatrzyć zagad-nienia bieżącej działalności or-ganów wojskowych Układu Warszawskiego.

W CZWARTEK sesja Rady Najwyższej Związku Radziec-kiego uchwaliła „jednomyślnie ustawę o państwowym planie rozwoju społeczno-gospodar-czego ZSRR oraz ustawę o budżecie państwa na rok 1979. W obradach uczestniczyli przy-wódcy KPZR i państwa ra-dzieckiego z L. Breżniewem i A. Kosyginem.

„Times”
zamknięty!



Ostatnie wydanie londyńskiego dziennika „The Times”...
CAF — AP — telefoto

Czwartkowa edycja brytyjskiego dziennika „Times” była ostatnią przed zapowiedzianym zawiesze-niem jego ukazywania się. Decy-zja została podjęta na skutek przedłużających się nieporozu-mień między dyrekcją gazety a jej liczącymi 4,250 osób persone-lem. Koncern prasowy wydający dziennik podał do wiadomości, że wznowienie edycji może nastąpić dopiero po uregulowaniu spraw pracowniczych i podpisaniu poro-zumień, uniemożliwiających w przyszłości dalsze strajki. Naraziły one w bieżącym roku firmę na straty sięgające 7,8 miliona dola-rów.

W związku z zamknięciem li-czącego 133 lata dziennika, ściśle związane z brytyjskim życiem politycznym, zaplanowano nad-zwyczajne posiedzenie Izby Gmin. Właściciel i prezes koncernu wy-dającego „The Times”, lord Kenneth Thomson, stwierdził jednak, iż nie zamierza sprzedać, ani też zlikwi-dować gazety i liczy na szybkie wznowienie edycji. „Times” w o-statnich latach przynosił mu ro-

cznie prawie 2 miliony dolarów strat, sytuację częściowo ratował „Sunday Times” przynoszący nie-znaczny dochód. Niedzielną nakład tygodnika wynosił przeszło 1,400 tysięcy egzemplarzy.

Jak twierdzą uważni czytelnicy „Timesa”, jedyną rzeczą wyróż-niającą ostatnie wydanie dzienni-ka był fakt, że rozwiązanie czwartkowych zagadek znajdowa-ło się w tym samym numerze.

DLA STAREGO KRAKOWA

ZAŁOGA KRAKOWSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU GUMOWEGO „STOMIL” przeznaczyła na konto Zarządu Rewaloryzacji 45.899 zł. Kwota ta stanowi fundusz plac z tytułu wykonanego czynu produkcyjnego, podjętego 19 XI br. przez załogę KZPG.

FUNKCJONARIUSZE KOMENDY WOJEWÓDZKIEJ MI-LICJI OBYWATELSKIEJ W KRAKOWIE wpłacili na konto odbudowy krakowskich zabytków kwotę 70.540 zł, pochodzą-cą ze składek.

PRACOWNICY ZAKŁADU DOŚWIADCZALNEGO APA-RATURY NAUKOWEJ AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ przekazali 1.560 zł.

UCZESTNICZY SPOTKANIA W DOMU STRAŻAKA W ŁAZANACH, zorganizowanego z okazji „DNI SENIORA” ze-brali 2.230 zł i przekazali je na konto odbudowy krakow-skich zabytków.

Przypominamy numer konta: Zarząd Rewaloryzacji Zespo-łów Zabytkowych m. Krakowa, NBP VII O/M — Kraków, nr 35073—6321—189—85.

SZKOLNY KLUB SPORTOWY przy ZESPOLE SZKÓŁ ELEKTRYCZNYCH NR 2 W KRAKOWIE — NOWEJ HU-CIE przekazał na konto 300 zł. a SAMORZĄD KLASY Va TECHNIKUM ELEKTRYCZNEGO W KRAKOWIE—NOWEJ HUCIE — kwotę 1500 zł.



W Brzeziu koło Włocławka pow-staje wytwórnia polichloru winy-lu — surowca znajdującego coraz szersze zastosowanie w przemyśle i budownictwie.
CAF — ŻOLNOWSKI

Kazimierz Barcikowski
gościł delegację kijowską

Delegacja Kijowskiego Komit-etetu Miejskiego Komunistycz-nej Partii Ukrainy pod prze-wodnictwem sekretarza KKM KPU Dmitrija Gołowki konty-nuuje wizytę w Krakowie. 30 listopada gości z Kijowa przyjął zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK PZPR Kazimierz Barcikowski. W rozmowie uczestniczyli także

Do Oslo ściąga się
duże posiłki
policji i wojska...

W Oslo podano do wiadomości, że wręczenie tegorocznej Poko-jowej Nagrody Nobla, przyzna-nej przez specjalny komitet wy-loniony spośród posłów parla-mentu norweskiego — prezyden-towi Egiptu A. Sadatowi i pre-mierowi Izraela M. Beginowi, nie nastąpi tradycyjnym zwy-czajem w auli uniwersytetu nor-weskiej stolicy, lecz za grubymi murami twierdzy Akershus, która jest obiektem wojskowym. Decyzja ta łączy się z podję-ciem przez policję i armię nor-weską specjalnych środków bez-pieczestwa.

Nie jest tajemnicą, że decyzja norweskiego komitetu Nobla w sprawie przyznania tegorocznej nagrody pokojowej dwóm wy-mienionym politykom wywołała głębokie oburzenie w całej Skandynawii. Nawet prasa mie-szczańska nazwała decyzję skan-dalem.

Do Oslo ściąga się duże posiłki policji i wojska.

XIV sesja Rady Narodowej miasta Krakowa

Ocena bezpieczeństwa i porządku publicznego
Nowy program walki z alkoholizmem

Powyższe dwa punkty oraz ustalenie dalszych ograniczeń w sprzedaży i podawaniu alko-holu — to dwa główne tematy, które stanęły na porządku dziennym obrad wczorajszej. XIV zwyczajnej sesji Rady Na-rodowej m. Krakowa. Prowa-dził je przewodniczący RN m. Krakowa, z-ca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KK

PZPR — Kazimierz Barcikow-ski, obecni byli m. in.: prezes KK ZSL — Władysław Cabaj, przewodniczący KK SD — Jan Janowski, przewod. KK FJN — Marian Konieczny, a także wiceprezydenci miasta. Na sali obrad zajęli też miejsca zaproszeni goście, w tym prokura-tor generalny PRL — Lucjan Czubiański oraz dyr. Biura KG MO — Zdzisław Garbiński.

Jak wynika z informacji zlo-żonych przez prokuratora woje-wódzkiego Stefana Reka oraz komendanta KW MO Zbigniewa Jabłońskiego w regionie kra-kowskim nastąpiła poprawa stanu bezpieczeństwa, wyraża-jąca się spadkiem ogólnej ilo-sci przestępstw. Jest to bardzo pozytywny objaw. Niemniej nie-pokoje znaczny wzrost w porów-naniu do analogicznego okresu roku ubiegłego przestępstw przemytniczo-dewizowych, pod-paleń, stwierdzonych niedobo-rów w przedsiębiorstwach i pla-cówkach gospodarczych. Po-nadto wzrosła ilość gwałtów, bó-

jęk i pobić. Nasila się też przestępczość gospodarcza, w której nierzadko biorą udział
(Dokończenie na str. 2)

Nowa propozycja
krajów socjalistycznych
na wiedeńskich rokowaniach

Podczas czwartkowego posie-dzenia delegacji 19 państw uczestniczących w rokowa-niach w sprawie wzajemnej redukcji wojsk i zbrojeń w Eu-ropie środkowej, przedstawicieli CSRS, amb. Emil Kehl-szke przedstawił w imieniu swo-go kraju, ZSRR, NRD i Polski uową ważną propozycję.

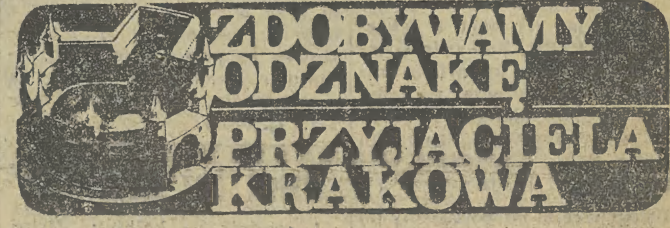
Cztery kraje socjalistyczne proponują stronie zachodniej zawarcie porozumienia o nie-zwiększaniu w okresie rokowań ogólnej liczebności wojsk państw Układu Warszawskiego i NATO w strefie Europy środkowej.

Poprzednio kraje socjalistycz-ne proponowały zobowiązanie się każdego z państw uczestni-czących indywidualnie do nie-zwiększania liczebności swych wojsk, co spotkało się z zastrze-żeniami Zachodu. Elastyczne podejście państw socjalistycz-nych do tej kwestii kolektyw-ności zobowiązań świadczy o ich zdecydowaniu uzyskania postępu w rokowaniach wie-deńskich, do czego przyczyniłyby się znacznie porozumienie o nie-zwiększaniu liczebności wojsk w Europie środkowej.

Nowe odznaki resortowe

Dziennik Urzędowy z 29 XI br. zamieszcza uchwały Rady Ministrów w sprawie ustanowie-nia odznak „Zasłużony dla Ubez-pieczenia Społecznych” i „Zasłu-zony Drukarz”.

Pierwszą z odznak nadaje mi-nister pracy, plac i spraw so-cjalnych. Odznakę „Zasłużony Drukarz” nadaje minister kul-tury i sztuki.



Ciekawe propozycje
na sobotę i niedzielę

Jutro wolna od pracy sobota, mamy więc dwa dni wypoczyn-ku. Jak zwykle w takich wy-padkach, przygotowaliśmy na sobotę dodatkowe spacery w ra-mach akcji ZDOBYWAMY OD-ZNAKĘ PRZYJACIELA KRA-KOWA.

Oto nasze propozycje:
SOBOTA, 2 BM.
♦ Spacer dla wszystkich uc-zestników akcji zatytułowane „POGRZEBY, NAGROBK I

GROBOWCE KRÓLEWSKIE”. Zbiórka między godziną 12.30 a 14.00 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym. W programie zwiedzanie wnętrza Katedry i grobów królewskich w jej pod-ziemiach.

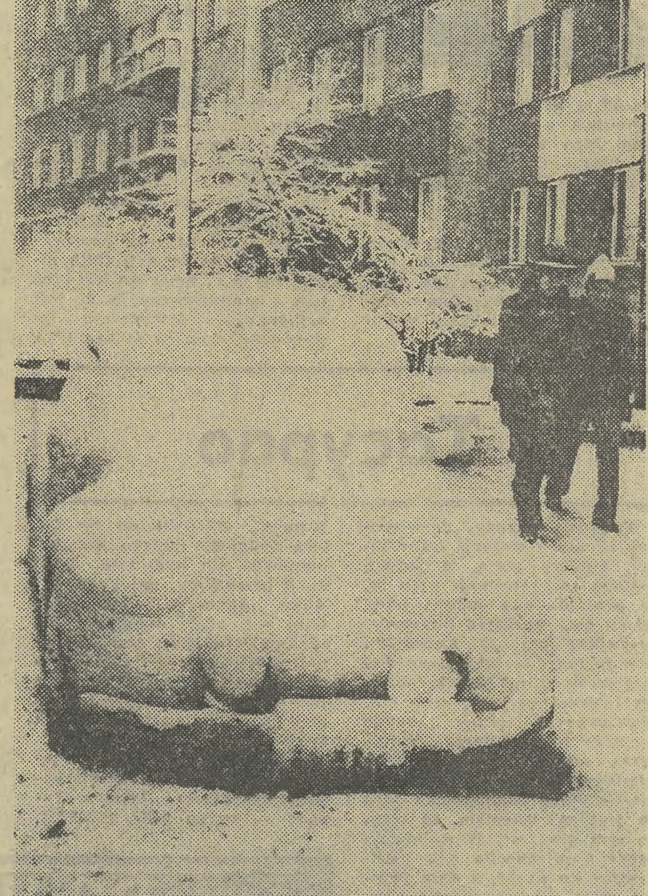
NIEDZIELA, 3 BM.
♦ Odznaka brązowa — KRA-KÓW GOTYCKI — zbiórka mię-dzy godziną 9.00 a 10.00 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym.

♦ Odznaka srebrna — GRZE-GÓRZKI STARE I NOWE — zbiórka między godziną 10.30 a 11.00 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym. Spacer prowadził będzie ulicami: Lu-bicz, Powstańców Warszawy i Grzegorzeczką.

♦ Odznaka złota — REWALO-RYZACJA KRAKOWA — zbiór-ka między godziną 11.30 a 12.15 koło pomnika Mickiewicza na Rynku Głównym. W programie zwiedzanie kilku zabytkowych wnętrz, które obecnie znajdują się w trakcie odnowy.

♦ Odznaka złota z pawim pió-r — prelekcja dra Michała Rożka pt. „SZTUKA ROMAN-SKA W KRAKOWIE” — zbiórka o godz. 10.30 w sali konferen-cyjnej Domu Turysty PTTK (wejście od ul. Bitwy pod Le-nino).

Wszystkich Czytelników ser-decznie zapraszamy na spacery po starym i nowym Krakowie.
(KAS)



Kolejna szalejąca śnieżycą na Wschodnim Wybrzeżu USA? Tym razem nie, balwana z volkswagena spotkaliśmy po prostu na jednej z ulic Krakowa.

Fot. JADWIGA RUBIS

Rewelacyjny
zespół holenderski
PUSSYCAT
wystąpi gościnnie w Krakowie
W HALI WISŁY
tylko w poniedziałek 4 grudnia
o godzinie 17 i 20.
Bilety do nabycia w Filmote-chniczce, Orbisie i „Estradzie”
(ul. Bracka 1, telefon 245-19).
K-3233

Jak już informowaliśmy, od 26 października br. wprowadzono nowe, korzystniejsze warunki zakupu na raty telewizorów czarno-białych (stacjonarnych). Obecnie wprowadza się kolejne udogodnienie dla klientów. Osoby, które zakupią nowy odbiornik telewizyjny w okresie od 1 grudnia br. do 15 stycznia 1979 r. otrzymają przedłużoną do 18 miesięcy (a więc o pół roku) gwarancję. Gwarancją ta objęto wszystkie znajdujące się w sprzedaży telewizory czarno-białe stacjonarne.

CZTERY LATA, które minęły od decyzji Komitetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej, rozwiązującej Komunistyczną Partię Polski, do utworzenia w 1942 r. Polskiej Partii Robotniczej, były dla radykalnej lewicy okresem najtrudniejszym. Tragiczne w skutkach postanowienie Kominternu, szybkie zmiany dokonujące się na arenie międzynarodowej i wreszcie okupacja powodowały konieczność precyzyjnego określenia własnego miejsca w nowej sytuacji. Przy braku formalnych więzi organizacyjnych i jednolitego kierownictwa nie było to łatwe. Jedno tylko nie ulegało wątpliwości: wszystkie siły, nawet rozproszone, należało zużytkować, by przeciwstawić się hitleryzmowi grożącemu zniszczeniem demokracji europejskiej.

Już w marcu 1939 r., po wysunięciu przez Niemcy żądań w sprawie Gdańska i tzw. „korytarza”, komuniści więzieni w Rawiczu wyrazili chęć wstąpienia do armii polskiej i złożyli 5000 zł na Fundusz Obrony Narodowej. W ślad za nimi, w kwietniu i maju, podobne uchwały podjęły komuny więzienne Sieradza i Warszawy. Sprawa obrony ojczyzny stała się hasłem jednoczącym wysiłki wszystkich polskich ugrupowań politycznych. Nie zabrakło wśród nich komunistów, chociaż mieli przecież za sobą nie spłacone „rachunki krzywd”. Symbolem ich postawy stała się bohaterska śmierć Mariana Buczka w starciu pod Oltarzewem, 10 września 1939 r., dopiero przed kilku dniami uwolnionego z rawickiego więzienia.

NIE CZEKANO na zgodę Kominternu. Jedną za drugą powstawały organizacje skupiające dawnych członków KPP. Nazywały się różnie: w Zawierciu, Chrzanowie i Poznaniu — KPP, w Warszawie, Zagłębiu Dąbrowskim, Szopienicach, Bielsku i Oświęcimiu — Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR, w Warszawie i na Rzeszowszczyźnie — Rewolucyjne Rady Robotniczo-Chłopskie, które tworzyły własne organizacje terenowe, w Łodzi — Łódzki Komitet Sabotażowy, w Krakowie, Mielesku, Dąbrowsku i Miechowsku — Polska Ludowa. Na przełomie lipca i sierpnia 1941 r. uzyskano zgodę kierownictwa Międzynarodówki Komunistycznej na odwołanie partii a w ZSRR rozpoczęła działalność Grupa Inicjatywna. Ona to właśnie po przerzuceniu do kraju, 5. I. 1942 r. utworzyła Polską Partię Robotniczą, do której weszły istniejące już liczne ugrupowania lewicowe. Skorzystano z bazy poligraficznej Związku Walki Wyzwoleńczej, organizacji grupującej elementy radykalno-lewicowe i niemal natychmiast przystąpiono do drukowania odezwy i wydawania własnego organu prasowego — „Trybuny Wolności”. Partia rozrastała się z każdym dniem. Sekretarzem Komitetu Obwodowego PPR w Krakowie został Stanisław Ziemiański, a na czele Komitetu Okręgowego PPR stanął Ignacy Fik.

O co walczyli?

W przeciwieństwie do taktyki przyjętej przez organizację konspiracyjną podporządkowaną rządowi emigracyjnemu, komuniści już od pierwszych chwil okupacji przystąpili do obojętnej walki z Niemcami. Tam, gdzie tego typu działalność była niemożliwa, ograniczano się do działalności sabotażowej. PPR powołała własną organizację wojskową i w kwietniu 1942 r., w powiecie krasnickim rozpoczął akcje zbrojne jeden z pierwszych oddziałów Gwardii Ludowej. 10 maja wyruszył z Warszawy w lasy piotrkowskie Oddział GL im. Stefana Czarnieckiego. W końcu lipca było już ok. 6000 członków partii, a jedynie w czwartym kwartale 1942 r. oddziały i grupy GL dokonały przeszło 200 akcji bojowych (łącznie, w ciągu swego półrocznego istnienia — ponad 1400).

GDY PRZEGLĄDAMY dzisiaj dokumenty programowe PPR, poczynając od pierwszej jej odezwy „Do robotników, chłopów i inteligencji, do wszystkich patriotów polskich”, zwraca uwagę wyrażona w nich wola połączenia walki zbrojnej przeciw okupantowi hitlerowskiemu z ideą utworzenia frontu narodowego, kierowanego przez klasę robotniczą i jej partię. Hasłem naczelnym było wyzwolenie ziem polskich i zbudowanie takiej ojczyzny, „w której naród sam o swoich losach stanowić będzie, o Polsce, w której nie będzie faszyzmu ani ucisku obszarowego, nie będzie obozów koncentracyjnych ani hańbiącego ludzkość getta, nie będzie ucisku narodowego, nie będzie głodu, nędzy i bezrobocia”. Nawoływano do akcji dywersyjnych i sabotażowych, do tworzenia oddziałów partyzanckich.

Program działania, wybiegający daleko poza lata wojny, został opracowany i opublikowany w 1943 r. (pierwsza wersja w marcu, druga — w listopadzie). Działo się to już więc po bitwie stalingradzkiej, gdy nastąpił wyraźny przełom na froncie wschodnim i zaczęła rysować się przyszła klęska hitleryzmu.

Z deklaracji „O co walczyli?” wynikało, że w odbudowanym kraju władza powinna przejść do wyłonionego demokratycznie przedstawicielstwa narodowego. Polska miała odzyskać swoje historyczne ziemie na zachodzie i nad Bałtykiem; Ukraińcy i Białorusini zamieszkujący dawne kresy Rzeczypospolitej winni byli sami wypowiedzieć się w sprawie własnego losu. Z góry zakładano ułożenie stosunków z ZSRR na zasadach dobrosąsiedzkich i sojuszniczych. Natychmiast po wyzwoleniu miało wprowadzić szerokie swobody demokratyczne, powołać milicję ludową, znacjonalizować wielki przemysł i przeprowadzić reformę rolną. Gospodarka narodowa miała być oparta na założeniach planowych, szkolnictwo wszystkich stopni — bezpłatne, a ustawodawstwo socjalne — zabezpieczyć wszystkim prawo do pracy i odpoczynku, bezpłatną opiekę lekarską oraz pomoc dla ofiar wojny.

AUTORZY DEKLARACJI nawiązali do tradycji walk narodowo-wyzwoleńczych: do powstania kościuszkowskiego, listopadowego i styczniowego oraz doświadczeń polskiego ruchu robotniczego i jego partii: „Proletariatu”, Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, bojowców Polskiej Partii Socjalistycznej z 1905 r. i działaczy KPP. Stwierdzali: „Polska Partia Robotnicza nie ma nic do ukrycia przed narodem polskim. Ogłaszając swoją demokratyczną platformę programową, wysunęła w niej najważniejsze zadania i postulaty głęboko nurtujące robotników, chłopów i pracowników umysłowych. Razem z nimi, razem z narodem polskim walczy i walczyć będzie o realizację tej platformy w Wolnej i Demokratycznej Polsce”.

Od stwierdzeń deklaracji „O co walczyli?” do Manifestu Lipcowego 1944 r. był już tylko jeden krok.

WŁADYSŁAW A. SERCZYK

Inwestycyjnym szlakiem 35-lecia

Kamienie milowe naszego rozwoju

Byla symbolem podwójnym — bo i przejawem prężności odradzającej się gospodarki i pomocy, jakiej nam w jej rozbudowie udzielał Związek Radziecki. Impionowała wielkość przedsięwzięcia. Ta jedna huta miała dawać tyle stali, co wszystkie polskie huty przed wojną. Obok niej powstawało nowe miasto, obliczone na kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, ale dawno już przekroczyło 100 tysięcy.

CZTERY HUTY

Dzisiaj huta wytwarza kilkakrotnie więcej stali, samo miasto sięgnęło Krakowa i stało się jego dzielnicą, wciąż jednak w pamięci pozostaje ów dzień w 1954 roku, kiedy z pierwszego wielkiego pieca Nowej Huty popłynęła pierwsza surowka; pozostają w pamięci piosenki, jakie się śpiewało i wielki ogólnonarodowy wysiłek, jaki włożyliśmy w budowę huty.

Równolegle trwała druga wielka inwestycja hutnicza — budowa Huty im. B. Bieruta w Częstochowie. Od 1952 r. budowaliśmy Hutę „Warszawa”, mającą zaopatrzyć gospodarkę w stal specjalnej jakości. Ten sam okres, to budowa w dziedzinie, która w Polsce przedwojennej nie istniała — Huty Aluminium w Skawinie.

Plan sześcioletni, to także wielkie inwestycje w chemii: fabryka nawozów azotowych w Kędzierzynie, kwasu siarkowego w Wiozowie, włókien syntetycznych w Gorzowie. W energetyce zapisały się tamte lata „Jaworzniem II” i elektrownią żerańską w Warszawie; w przemyśle materiałów budowlanych — cementownią „Przyjaźń” w Wierzbicy. Jeszcze w przeddzień sześciolatki, bo w 1948 roku, zaczęły wyrastać mury Fabryki Samochodów Osobowych w Warszawie. Obok Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie stawała się ona początkiem nowoczesnego polskiego przemysłu motoryzacyjnego.

PLAN SZEŚCIOLETNI...

Mówiąc o wielkich inwestycjach Polski Ludowej wciąż do niego wracamy, był on bowiem okresem niezwykłego nasilenia działalności inwestycyjnej. Zapisala się ona w pamięci przede wszystkim wielkimi nowymi obiektami w przemyśle ciężkim — ale przecież nie brakowało i innych, jak fabryki tekstylne w Fastach pod Białymstokiem,

Na rozwój gospodarki można i trzeba patrzeć z różnych punktów widzenia. Nie ulega wątpliwości, że przejawem, który najbardziej rzuca się w oczy i działa na wyobraźnię, są inwestycje; te, które zmieniają oblicze całych dziedzin przemysłu, a w nie mniejszym stopniu — charakter regionów.

Podjęmowało je nasze państwo od pierwszych lat swego istnienia. Plan sześcioletni — pierwszy plan socjalistycznej industrializacji Polski — stał pod ich znakiem, a ich symbolem stała się Nowa Huta, dzisiejsza Huta im. Lenina.

Zambrowie, Andrychowie, nowe zakłady przemysłu obuwicznego w Nowym Targu, tłuszczowego w Kruszwicy i Klemensowie, cukrownie w Gryficach i Sokolowie.

Druga połowa lat pięćdziesiątych, to przede wszystkim dwa zagłębia: siarkowe w okolicach Tarnobrzegu, promujące nasz kraj na czołowe miejsce wśród światowych producentów i eksporterów siarki — i węglowo-energetyczne w Turoszowie. Odkrywką turoszowska, wykorzystując wielkie, sięgające miliarda ton zasoby węgla brunatnego, miała zapewnić surowiec dla powstającej elektrowni „Turów”; jej wielkość — 2 tysiące megawatów w blokach 200-megawatowych — nie miała wówczas równych sobie nie tylko w Polsce, ale i w Europie. Pierwszy prąd popłynął z niej w 1962 roku; jeszcze wcześniej ruszyły elektrownie zagłębia konińskiego: „Konin”, „Patnów”, „Adamów”.

W 1960 ROKU

rozpoczęto budowę zakładów rafineryjnych i petrochemicznych w Płocku. Czym Nowa Huta stała się dla hutnictwa, tym Płock stał się dla chemii. Porównania były jeszcze bardziej imponujące, ponieważ ten jeden zakład miał przerabiać około dwudziestu razy więcej ropy niż wszystkie działające dotychczas rafinerie. Rok 1962 — to początek budowy, a rok 1966 — początek eksploatacji Zakładów Przemysłu Azotowego w Puławach, kolejnej wielkiej inwestycji chemicznej, zapewniającej dalszy wzrost dostaw nawozów dla rolnictwa.

Jednocześnie trwała realizacja dwóch wielkich przedsięwzięć, mających na celu spożytkowanie bogactw naszej ziemi: budowa kopalń w Rybnickim Okręgu Węglowym, dostarczających szczególnie cennego węgla koksującego — i LGOM, zagłębia miedzi. Obie inwestycje, to nie tylko nowe obiekty produkcyjne najwyższej rangi, to także

nowe miasta, zupełnie nowa infrastruktura komunikacyjna, komunalna i społeczna — jednym słowem, nowe centra gospodarcze na naszej mapie.

LATA SIEDEMDZIESIATE

Wymieniliśmy największe obiekty inwestycyjne realizowane w 35-leciu, ale nie wszystkie. Nowych impulsów dostarczyła dekada lat siedemdziesiątych, w której powstała sztabdrowa inwestycja tego okresu — Huta

„Katowice”. Zbudowano Fabrykę Samochodów Małolitrażowych (Bielsko-Biała i Tychy), Rafinerię Gdańską. Jak grzyby po deszczu wyrastały nowe zakłady przemysłu lekkiego i spożywczego, nowe cementownie, przybyła setka fabryk domów. Buduje się zakłady chemiczne w Policach, ogromne kombinaty węglowo-energetyczne w Bełchatowie i Polanicy, Lubelskie Zagłębie Węglowe.

Inaczej dzisiaj patrzymy na problem inwestycji, dalszego rozwoju gospodarki upatrując przede wszystkim w lepszym wykorzystaniu już istniejących mocy produkcyjnych w modernizacji stworzonego majątku. Warto jednak pamiętać, że na to wszystko złożył się ogromny wysiłek gospodarczy i społeczny naszego pokolenia i że na rangę dzisiejszej Polski we współczesnym świecie właśnie on zapracował.

MIROSŁAW KOWALEWSKI



Zima 78 na krakowskich Plantach.

Fot. J. RUBIS

Z żołnierskiej szkatuły

Szkoła Rycerska

PREKURSORKA dzisiejszych szkół oficerskich i uczelni wojskowych w Polsce była powołana do życia przed 212 laty, w czerwcu 1766 r. w Warszawie Szkoła Rycerska. Nosila ona wówczas miano Szkoły (lub Korpusu) Kadetów, zaś oddany na jej pomieszczenie pałac królewski zwany „Kazimierskim” (dzisiejszy Pałac Kazimierzowski na terenie Uniwersytetu Warszawskiego) popularnie nazywano „kadeckimi koszarami”.

Podstawowym zadaniem Szkoły było kształcenie kadr dla armii Rzeczypospolitej. Do najwarteściowszego dorobku pedagogicznego uczelni należy dokument normujący tok wychowania. Jest to „Katechizm moralny dla uczniów Korpusu Kadetów”, w którym szczególne miejsce zajmują idee patriotyzmu i nieskazitelności etycznej przyszłych adeptów sztuki wojennej. Do wielu z tych szczytnych i postępowych idei nawiązują współczesne szkoły oficerskie.

SZEF KORPUSU KADETÓW książę Adam Czartoryski — Generał Ziem Podolskich tak pisał w „Katechizmie” o programie Szkoły: „Niech się wprawu-je w raczności, w bieganiu z kolegami do mety, niech się kocha w ryszunkach wojennych, koniem niech toczyć lubi; słowem, niech pamięta, że wojowniczy ród dziadów naszych nie spodziewał się wydać plenię niewieściuchów, którzy zalegając pola, sławę i kraj stracili”.

Mundur kadecki był wielkim wyróżnieniem dla kadeta — a ci, którzy uczyli się słabo i w dodatku źle sprawowali, nigdy nie dostąpili zaszczytu jego noszenia. Przywdzianie mundur, tzw. obłóczyny — połączone były z uroczystym ceremoniałem wojskowym. O tym kto ma prawo go przywdziać decydowała po zakończeniu egzaminów Rada Korpusu.

UCZELNIA istniała przez 20 lat (do upadku Powstania Kościuszkowskiego) i wykształciła ok. 650 kadetów „funduszy-wych” (czyli jakbyśmy ich nazwali dzisiaj stacjonarnych) oraz ok. 300 eksternów. Z murów tej właśnie uczelni wyszli ludzie, którzy chlubnie zapisali się w historii naszego kraju, a także rozślawili jego imię poza granicami. Ze wymieniamy tylko Tadeusza Kościuszkę, Jakuba Jasińskiego, Karola Kniaziewicza, Karola Sierakowskiego, Michała Sokolnickiego, Józefa So-wińskiego.



Na spacerze po wawelskim wzgórzu

Fot. Jadwiga RUBIS

Nie mój rak przed czytaniem
bo i tak się brudzę od
czarnych liter...



Rys. EDWARD LUTCZYŃ

Czy książka ma przyszłość?

Pod takim tytułem ukazała się w literackim dodatku tygodniowym „Sunday Timesa” recenzja profesora Maurice’a Cranstona z książki George’a Steinera, kierownika Katedry literatury porównawczej na uniwersytecie genewskim, zatytułowanej „O trudności”. Książka składa się z kilkunastu esejów poświęconych krytyce literackiej i problemom z zakresu lingwistyki. Głównym jednak tematem, podobnie jak w poprzednich pracach Steinera, jest kryzys zachodniej kultury, odchodzącej od wartości, które leżały u podstaw cywilizacji kształtującej kolejne pokolenia.

Dwie sprawy poruszone przez prof. Steinera w jego książce są szczególnie interesujące: perspektywy książki w świecie coraz bardziej zdominowanym przez środki audiowizualne oraz rola literatury w społeczeństwie zmierzającym, zdaniem profesora, po równi pochyłej konsumpcji i przyzwalań na coraz dalej idące odstępstwa od obowiązujących dotychczas norm moralnych.

Profesor Steiner wysuwa w swej pracy interesującą tezę. Twierdzi, że los książki jest poważnie zagrożony, ponie-

waż nie miała czasu zagnieździć się w tradycji życia kulturalnego jako czynnik formujący osobowość człowieka. Czytanie na szerszą skalę rozpowszechniło się dopiero w XVI wieku, a i wtedy stało się obyczajem jedynie warstw uprzywilejowanych. To, co ma krótką przeszłość, dowodzi prof. Steiner, będzie miało jeszcze krótszą przyszłość. Przyczyny spadku czytelnictwa na Zachodzie upatruje autor także w samej istocie literatury, która „karmi się samą sobą”. Cała literatura, pisze Steiner, opiera się na doświadczeniu pokoleń, które uważały je za ważne i godne przekazania. Tymczasem dziś mamy zupełnie odmienną sytuację. Świat zachodni chce się wyraźnie oddać od literackich zdobyczy minionych generacji. Niepokojące staje się zjawisko deprecjacji powieści, tego najbardziej nośnego dotychczas sposobu przekazywania pewnych wartości. Autor twierdzi, że istnieje ścisły związek między kulturem dosłowności we współczesnej fikcji literackiej i powszechnym trendem do obnażania spraw i doznań jak najbardziej intymnych. Nie ulega wątpliwości — twierdzi Steiner — że powieść znacznie obniżyła loty, od kiedy zniesione

DYSKOTEKA CZEKA

Choć problem spowszedniał znaczenie społeczne wzrosło

Problem dyskotek powszedniał, tymczasem zaś niewiele robiono w samych dyskotekach. Jak straszliwie, tak strasznie okropnie wnętrza, przypadkowo zmienione w lokale taneczne. Jak ryczała tak ryczy przesterowana i nie najlepsza zazwyczaj aparatura. Jak memiali — tak rzeźą niezliczeni domorośli prezenterzy. Najchętniej słuchane płyty są nadal drogie (choć „Tonpress” stara się przyszczepić na polski grunt nieco popularnych światłowych przebojów).

Dyskoteka jest masowa formą rozrywki. I choć zazwyczaj — przyznaję — bardziej mnie interesują w rozrywce te zjawiska, w których dostrzegaliśmy

Mniej się ostatnio pisze o dyskotekach. Spowszedniał nam temat, nie tak dawno jeszcze budzący żywe i rozbieżne w tonie emocje. Temat spowszedniał, a dyskoteki rosły w siłę, przy czym disceockeyom żyło się dostatniej. Nikogo dziś nie dziwi migotliwe światło reflektorów oświetlających parkiet młodzieżowych klubów, na którym ogłuszona z gigantofonów czeredka gimnastykuje się uparcie, choć zazwyczaj bez zapalu. Normalnie.

jest wyraźniej pierwiastek twórczy, artystyczny, to przecież nie mogę (jak nikt nie powinien) przynikać oczu na wielkie społeczne znaczenie tej najpopularniejszej dziś, najłatwiejszej formy.

ROZLICZNE WARUNKI

Aby zabawa w dyskotekę spełniała podstawowe wymagania — potrzebne są różne elementy. Jak wszędzie — nakłady. Nie ma możliwości uzyskania pełnego efektu prawdziwej dyskoteki bez zaadaptowania wnętrza, bez zainstalowania w nim profesjonalnej aparatury dźwiękowej i świetlnej, bez zabezpieczenia minimum usług i wygód. Tymczasem w zdecydowanej większości przypadków dyskoteka traktowana jest jako najłatwiejszy sposób nabicia mieszkających organizatorów. Wiem o „dyskotekach” w stodole, w spelunie, na jarmarku. One (może nie w wielkich miastach, ale „w kraju”) kształtują obraz zjawiska. Czy mogą jednak spełniać to najważniejsze zadanie: dostarczanie kulturalnego relaksu wraz z kształtowaniem masowych gustów?

Sama aparatura nie starczy, do dyskoteki potrzebne są płyty. Radio lansuje przeboje, których chce słuchać także bywalce klubowej dyskoteki. Tymczasem na czarnym rynku płytowym aktualny zagraniczny longplay kosztuje grubo ponad tysiąc złotych. Sytuacja jest więc trudna. Ludziom z „branży” znane są dobrze przypadki uwłaczającej zebrani, jaką prowadzi korespondencyjnie u światowych firm fonograficznych dyskotekowi prezenterzy o mniejszych zasobach lub morale.

DOTKLIWY PROBLEM

polskich dyskotek to brak fachowych prezenterów. Przez kilka lat niewiele ponad stu kandydatów otrzymało weryfikację od ministerialnej komisji. Egzamin przed tym ciałem objawił katastrofalnie niski poziom większości kandydatów do zajęcia. A przecież kandydaci, choć nieuprawnieni przez ministerialne uprawnienia — w rzeczywistości prowadzą swój proceder. Zazwyczaj niedobrze — i przy okazji poza prawem.

Rozważania te spisuje na marginesie niedawno odbytego II Przeglądu Prezenterów Dyskotek w Wadowicach. Startowało w nim 21 prezenterów, działających przeważnie w małych miejscowościach na terenie dawnego krakowskiego i obecnego województwa bielskiego. Przed rokiem inicjatywa Wadowickiego Domu Kultury wzbudziła spore nadzieje, iż amatorzy-prezenterzy znajdą pomoc i bodziec do doskonalenia swych umiejętności. Jednak poziom tegorocznych uczestników wadowickiego konkursu był na tyle blady, by znów zacząć nawoływać do sanacji.

Prezenter dyskotekowy winien umieć wiele. Przede wszystkim winien mieć gust i umiejętność przekazania go swej publiczności. Tymczasem większość prowadzących dyskoteki (jak można wnioskować z Przeglądu) — ulega najbardziej powierzchownym modom i najniższym upodobaniom klienteli. Do tego dochodzi zatracająca ignorancja w dziedzinie muzyki, dochodzi niemal powszechny analfabetyzm w zakresie pracy na scenie, dochodzi powierzone znajomości języków

(z językiem polskim na czele). Nie jest dobrze.

CO SIĘ ROBI

dla wyedukowania ludzi stających za dyskotekową konsolą? Niewiele. W Krakowie nieliczne inicjatywy (m. in. ruchu studenckiego i DDK przy ul. Papierniczej) nie dają wiele. Wojewódzkie domy kultury w Tarnobrzegu i Rzeszowie (z tego co mi wiadomo) podejmują próby dostarczenia minimum wiedzy i umiejętności prezenterom. Wszędzie to wszakże w powijkach, choć najpopularniejszy disceockey Polski południowej — Grzegorz Tusiewicz stara się jak może (to oczywiście zainicjował wspomniane szkolenia). Czas więc najwyższy, by organizacje opiekujące się klubami i młodzieżą podjęły próbę szkolenia na szerszą skalę. Czas najwyższy, bowiem mało kto zdaje sobie sprawę z tego, jakie spustoszenie estetyczne robi dyskotekowa „ziółta raczka”...

JAN JAKI

Polonica kulturalne

W MEXYKU trwały dni kultury polskiej, zorganizowane przy współpracy największej uczelni w Ameryce Łacińskiej — Universidad Nacional de Mexico; program trwającej 2 tygodnie prezentacji przyniósł wiele wystaw, m. in. „Panorama Kultury Polskiej”, specjalne audycje radiowe, pokazy filmów, koncerty pieśni Chopina, Moniuszki i Karłowicza.

W JAPONII trwa cykl imprez poświęconych polskiej kulturze; na tournée przebywa Orkiestra Kameralna Filharmonii Narodowej z Warszawy. W Tokio otwarto m. in. wystawę książek dla dzieci i młodzieży, w Jokohamie — m. in. wystawę fotografii „Panorama współczesnej kultury polskiej” i wyrobów rzemiosła artystycznego.

PREMIERA „Akeji pod Arsenalem” reż. Jana Łomnickiego zainaugurowała „Dni filmu polskiego” w Rumunii; w programie przeglądu, który odbywa się w kilku miastach, znajdują się również „Pasja” reż. Stanisława Różewicza i „Pokój z widokiem na morze” reż. Janusza Zaorskiego.

W BUDAPEŚCIE odbyły się uroczystości dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Janusza Korczaka.

W WIELKIEJ sali Filharmonii Narodowej w Sztokholmie wystąpił z recitalem Krystian Zimmerman; pianista, entuzjastycznie przyjęty przez publiczność, wykonał m. in. utwory Chopina, otrzynując również pełne superlatywów recenzje.

W IWANOWIE, utrzymującym bratnie kontakty z Łodzią, rozpoczął się przegląd polskich filmów, którego program obejmuje 40 pozycji zrealizowanych w okresie ostatnich 20 lat.

W GALERII Sztuki w Rostoku otwarto wystawę polskiego malarstwa i grafiki oraz sztuki ludowej, przygotowane przy współpracy Muzeum Narodowego w Szczecinie; wiele prac pochodzi z pierwszych lat niepodległości Polski.

Franciszku Mireckim

Pierwszy polski kompozytor w „La Scali”

Z WIELKIM zainteresowaniem przyjął świat kulturalny wieść, iż nowa opera Krzysztofa Pendereckiego „Raj utracony” wg poematu Milтона — po swej prapremierze w Chicago — wystawiona ma być po raz pierwszy w Europie, w styczniu przyszłego roku w mediolańskiej „La Scali”. Teatr, który od dwustu już lat cieszy się sławą świątyni sztuki operowej, przyciągającej najznakomitszych artystów świata: dyrygentów, śpiewaków, instrumentalistów, reżyserów, a dla której niedgdy dzieła swe pisali tacy kompozytorzy, jak Rossini, Verdi, Donizetti czy Bellini.

Przypomnieć przy tej sposobności warto, iż wystawienie „Raju utraconego” w „La Scali” będzie — w dziejach tego teatru — drugą premierą opery, napisanej przez kompozytora polskiego. I — rzecz ciekawa — obaj ci polscy twórcy, których dzieła wystawia „La Scala” związani są życiem swym i twórczością właśnie z Krakowem. O Krzysztofie Pendereckim i jego wierzach z naszym miastem wiemy wiele. A kim był ten drugi — a raczej pierwszy — kompozytor polski, którego dzieło operowe zakwalifikowano niedgdy na tak znakomitą scenę i którego nazwisko

ukazało się na afiszach repertuarowych „La Scali”?

Zapamiętajmy to nazwisko: Franciszek Mirecki. Ciekawość — i jakże niesłusznie — zapomniana postać. Urodził się 1 kwietnia 1791 r. w Krakowie, jako syn organisty kościoła Mariackiego. Wcześniej — prawdopodobnie już od czwartego roku życia — począł uczyć się muzyki pod kierunkiem swego ojca, zdradzał wybitne uzdolnienia. W Krakowie uczył się w szkole średniej, śpiewał w chórze świątyni Mariackiej — a potem studiował we Wszechstnicy Jagiellońskiej nauki humanistyczne; przez parę lat był w Krakowie w gimnazjum nauczycielem języków klasycznych.

Przełomowym dla Mireckiego okazał się rok 1814 — kiedy to opuścił Kraków i pojechał do Wiednia, gdzie rozpoczął studia pod kierownictwem sławnego podówczas pianisty Hummela. W Wiedniu Mirecki zbliżył się też do Beethovena, któremu podobno zwrócił uwagę na polskie melodie ludowe z Krakowskiego, które znalazły się w utworach wielkiego klasika.

A potem — rozpoczął Franciszek Mirecki artystyczne podróże. Niespokojny duch młodego muzyka gnał go po świecie:

przebywał w Wenecji, Mediolanie, studiował w Paryżu u sławnego kompozytora Cherubini. Odwiedził Anglię, piastował funkcję dyrygenta Opery w Lizbonie (1825—26). Osiadł w Genui, gdzie był przez dwanaście lat pedagogiem muzyki, a również i dyrygował w teatrze operowym.

Do rodzinnego Krakowa powrócił w 1838 roku — i tu zaproszono go na stanowisko dyrektora nowo powstałej Szkoły Śpiewu Dramatycznego. W latach 1844—1850 kierował Mirecki Operą Krakowską. Rzetelnie wykształcony muzycznie i w świecie, był wyjątkowo w owych czasach główną osobistością życia muzycznego w Krakowie. Jako pedagog kształcił dobrych śpiewaków, którymi zasilał prowadzoną przez siebie Operę. Kroniki wspominają, że na koncerty w Amfiteatrze Nowodworskim szkoła śpiewcza Fr. Mireckiego wystawiała chór liczący 130 osób, pełną symfonię orkiestrę i kilku pierwszorzędnych solistów. Poza tym — czynnie zajmował się Mirecki pracą kompozytorską. Miał już w swej tece opery, m. n. „Cyganie” (do st. Książczyna), wystawianą w 1822 r. w Warszawie, „Piast”, „Pulaski”, włoską „Evandrio in Pergamo” (prawdopodobnie w 1824 w Genui).

W KRAKOWIE napisał Mirecki operę komiczną do komedii Fredry „Nocleg w Apeninach” wystawianą w naszym mieście z wielkim powodzeniem w 1845 roku. I tu też skomponował dzieło swego życia; operę „Cornelio Bentivoglio”. Pisał ją w Krakowie — do włoskiego tekstu — w latach 1841—1844; w tymże roku 1844 — dnia 18 marca — operę „Cornelio Bentivoglio” wystawiono na scenie mediolańskiej „La Scali”. Był to wielki sukces kompozytora polskiego, którego nazwisko zresztą było podówczas we Włoszech dobrze znane. Relacje z tej pierwszej premiery operowej polskiego twórcy w „La Scali” były dość różne. Zarzucano muzyce tego dzieła konserwatyzm i przestarzałość, ale nie brak było opinii o powodzeniu, jakie „Cornelio Bentivoglio” osiągnął u publiczności. Konkretnym tego dowodem było chyba wydanie drukiem partytury tej opery przez słynnego wydawcę mediolańskiego Ricordiego.

Aż do swej śmierci — w dniu 29 V 1862 — żył w Krakowie Mirecki w Krakowie sławy pierwszej osoby środowiska muzycznego, ale... nie był lubiany. Podobno dawał się we znaki otoczeniu jego apodyktyczny charakter i pośledliwość, sady nie znoszące

krytyki. Poza tym — choć brzmiało to dziwnie — Franciszek Mirecki nie uznawał polskiej muzyki... O pieśniach Moniuszki mawiał, iż śpiewać je mogą tylko kucharki, a operę „Hrabina” nazywał jeszcze większym głuśtstwem od „Halki”. W ludowych naszych tańcach widział tylko prostactwo. Był za to fanatycznym wielbicielem muzyki włoskiej.

MOŻE właśnie dlatego — wskutek tych cech ujemnych — pamięć o Mireckim u potomnych tak szybko zagaśnie. A jednak — nie zasługiwał na to. Nie tylko znany był i ceniony w Europie, jako kompozytor, dyrygent, teoretyk (wydawał podręczniki muzyczne we Włoszech) i pedagog — zawsze zresztą akcentujący swą polskość — ale i pozostawił po sobie pokątną spuściznę twórczą: kilka oper, utworów symfonicznych, szereg kompozycji kameralnych, fortepianowych, pieśni.

Pierwszy polski kompozytor w „La Scali” — krakowianin — godzien jest na pewno upamiętnienia. Może kiedyś doczekamy się w Krakowie ulicy Franciszka Mireckiego, na której rogu tabliczka przypominać będzie tę tak interesującą — i zasłużoną — postać...

JERZY PARZIŃSKI

Primus inter pares

Król węgiel

JEST CZARNY, BRUDZI RE-
CE i pali się nim w piecach.
Niby taki z wycza jny
inter pares, pierwszy wśród
kopalni. Nawet gdy wziąć pod
uwagę społeczność pierwiastków
chemicznych, gdzie obowiązuje
demokracja, i tak okaże się że
on, węgiel (liczba atomowa 6,
ciężar atomowy 12), jest primus
inter pares, pierwszym wśród
równych, obok tlenu i wodoru.

Węgiel — surowiec mineralny
— jest mieszaniną węgla —
pierwiastka, organicznych związków
chemicznych i przeróżnych
substancji mineralnych. Najstarszy
urodzeniem jest antracyt
zawierający ponad 79 proc.
czystego „C” (symbol chemiczny
węgla). Młodszym bratem antracytu
jest węgiel kamienny (74—
79 proc. C), jeszcze młodszym
węgiel brunatny (55—74 proc. C),

osieskim w węglowym rodzeń-
stwie — torf, właściwie dopiero
kandydat na „porządne paliwo”.
Byłby stał się uczciwym wę-
glem wypadłoby czekać parę
dziesiątków milionów lat...

PRAWDA BANALNA, choć
nie przez wszystkich uznawana:
bez węgla nie ma życia.
Codziennie zjadamy węglowodany
i węglowodory, pokarmy
pochodzenia roślinnego i zwier-
zęcego, a w każdym z nich —
bez żadnego znanego dotąd wy-
jątku! — obowiązkowo jest
król. Tlenkiem węgla można
się zatruć, ale już dwutlenek
spełnia życiodajną rolę w przy-
rodzie asymilowany przez rośliny,
które z kolei produkują tlen
na potrzeby świata zwierzęcego.
O, przepraszam, na nasze ludzkie
potrzeby również!!!

Bez węgla nie ma życia no-
woczesnego. Już ludzie pierwotni
wykorzystywali węgiel drzewny
wypalając rudy metali w
pierwotnych piecach hutniczych.
W średniowiecznych dymarkach
zastosowano już węgiel kamienny,
by dziś wykorzystywać koks —
produkt uzyskiwany po procesie
gazyfikacji węgla kamiennego,
kiedy to poza koksem uży-
skuje się cenne produkty gazo-
we: tlenki węgla, węglowodory
i wodor — w sumie, tzw. gaz
węglowy o wartości opałowej od
4200 do 7000 kilokalorii w me-
trze sześciennym mieszaniny.

ERA SAMOCHODÓW i samo-
lotów, statków z silnikami Die-
sla, lokomotyw spalinowych i
ciągników, wyniosła na piedes-
tał ropę naftową (a więc sub-
stancję płynną będącą mieszaniną
węglowodorów). Węgiel do-
bywany z kopalni, nie najłat-
wiejszy do transportu, mający
różną wartość opałową, a czę-
sto gęsto kamień jako zanieczy-
szczenie, wydawał się tracić
bezwrotnie swój blask.

Przez kolejne lata na całym
zachodnim świecie zamykano
kopalnie węgla. Przez kolejne
lata w Polsce rozwijał się górnictwo
węglowe. I oto okazuje się,
że robiliśmy słusznie. Węgiel
wraca do łask, albowiem
okazuje się, iż można go wyko-
rzystywać nie tylko jako suro-
wiec energetyczny, że może on
być również cennym produktem

wyściowym do wytwarzania
tysięcy artykułów poszukiwa-
nych przez różne gałęzie prze-
mysłu.

BO WĘGIEL, proszę Państwa,
to nie tylko opał na zimę, pali-
wo parowozów, surowiec ener-
getyczny dla elektrowni i cie-
płowni, ciepłodajny uczestnik
wytapów surowki i stali. Węgiel
to także: benzyna syntetyczna,
oleje, smary, tworzywa sztucz-
ne, asfalty i... kosmetyki, uk-
niny syntetyczne i sztuczne gu-
my (kaukuczki), barwniki i le-
karstwa — wszystko co tylko
wytwarza wielka i mała che-
mia organiczna.

Współczesna cywilizacja stwo-
rzyła nam szczególną szansę:
człowiek może ubierać się w
„węglowe” ubranie, mieć w do-
mu „węglowe” przedmioty co-
dziennego użytku, zrobić się na
bóstwo „węglowym” kosmety-
kiem. Jeszcze tylko nie jemy
węgla (tego kamiennego), choć,
kto wie, może za lat kilka przy-
smakiem na naszych stołach bę-
dzie „węglowa sałatka pikant-
na” — ostatni krzyk mody kon-
sumpcyjnej, efekt skompliko-
wanych procesów przeróbki,
które z czarnej bryły potrafią
wyciągnąć składniki miłe na-
szym podniebieniu... (J.A.S.)

Wyniki badań krakowskich naukowców

Kamieniołom w Przewornej
odstania tajemnice życia sprzed 20 mln lat

Przeworna, to niewielka osa-
da w woj. wałbrzyjskim leżą-
ca ok. 50 km na południe od
Wrocławia. Tutaj znajduje się
kamieniołom, którego eksploata-
cję rozpoczęli jeszcze Niemcy
przed II wojną światową. War-
tością tego kamieniołomu był
i pozostał po dziś dzień — zme-
tamorfizowany wapień, który
po zmieleniu na mączkę stano-
wi cenny surowiec dla hut
szkła, szczególnie do wyrobu
kryształów. Jest to zresztą
jeden z rodzajów kamienio-
łomów w Polsce. To jednak nie
wszystko. Okazało się bowiem,
że oprócz cennego surowca ka-
mieniolom kryje tajemnicę,
która z czasem urosła do rangi
rewelacji naukowej.

ŚLADY ŻYCIA

Rewelacja dotyczy odkryć ar-
cheologicznych. Początkowo są-
dzono, że odnaleziono tu kości

zwierzęce należące do jednego
okazu, względnie gatunku. Do-
pieró systematyczne badania —
na miejscu, które rozpoczęła ekipa
naukowców pod kierownictwem
dr Henryka Kubiaka z krakow-
skiego Oddziału PAN ustaliły,
że część tego kamieniołomu jest
bardzo obfita w szczątki dawno
już nieżyjących zwierząt z o-
kresu miocenu tj. ok. 20 mln
lat temu. Z ustaleniem gatun-
ków sprawa nie była łatwa i wy-
magała drobiazgowych docie-
kań. Dziś, na ten temat można
powiedzieć dużo więcej, chociaż
nie wszystkie tajemnice zostały
odkryte. Kolekcja szczątków
zwierząt z tego niezwykłego ka-
mieniolomu stale się powiększa.
Rozpoznano wśród nich wiele
gatunków m. in. nosorożce, mas-
todonty, małpy, zwierzęta je-
leniowate i kunowate, bobry,
złotwie, wreszcie węże i żaby ol-
brzymie. Są także dobrze zacho-
wane czaszki drapieżników z
pełnym uzębieniem.

Tajemnicza pułapka

Oglądając ten bogaty zbiór
nieodparcie nasuwa się pyta-
nie: dlaczego właśnie w tym ka-
mieniolomie, a nie w wielu in-
nych — odnaleziono tak liczne
nagromadzenie szczątków zwie-
rząt sprzed 20 mln lat? Oto, co
na ten temat mówi dr Henryk
Kubiak.

— Dziś możemy tylko wysnu-
wać hipotezy, lecz jedna z nich
wydaje się bardzo prawdopodob-
na. Otóż wszystko wskazuje na
to, że była tu w okresie miocene-
go jakaś jaskinia w kształcie
odwróconego lejka, do której
wpadały przypadkowo zwierzęta
i nie mogły się już z niej wydo-
stać. Ich szczątki mogły też być
przenieszone tutaj i gromadzone
przez wodę. Z czasem na sku-
tek erozji jaskinia ta musiała
się zapisać, zamykając dostęp od-
zewnątrz. Na tę hipotezę wska-
zuje także fakt, że największe
szczątki i kości zwierząt zgrom-
adzonych jest między zlepia-
kami, okruchami skalnymi, a
nie w litej skale. Dalsze znale-
ziska, na które liczymy mogą
jeszcze pomóc w rozwijaniu tej
pasjonującej zagadki.

NA KOGO LICZYĆ?

Wydaje się mało prawdopo-
dobne, aby po raz pierwszy

List
który wędrował
cały wiek

Podczas tegorocznego sezonu
nawigacyjnego grupa radzieckich
hydrologów, pracujących
na pokładzie statku „Pawel Ba-
szmakow” w rejonie archipelagu
Ziemi Franciszka Józefa,
odnalazła list, napisany przez
K. Wieprehta — kierownika
austriackiej ekspedycji polarn-
ej, która odbyła się w latach
1872—74. Starannie zapakowany
w drewniany futerał list (napi-
sany gotyckim alfabetem)
wrzucono ongiś do morza z po-
kładu statku naukowego „Te-
gethof”. Na końcu tekstu w
trzech językach umieszczono
prośbę o dostarczenie tego li-
stu do Admiralicji Imperium
Austro-Węgier.

Niestety, było to już niemo-
żliwe...

RYSZARD KANTOR

(przy eksploatacji tego kamie-
niolomu) nie natrafiono na kości
tłych, prehistorycznych zwie-
rząt. Być może miało to mie-
sce o wiele wcześniej, lecz pr-
cujący tu robotnicy nie zwraca-
li na ten szczegół uwagi, a je-
nawet kogoś zaintrygowały
znaleziska, nie chciał, czy
uważał za wskazane powia-
dzieć o nich naukowców. Obec-
nie miejsce, w którym zna-
ziono pierwsze szczątki leży
poza zasięgiem głównej eksplo-
tacji kamieniołomu. Wierzchni-
warstwy ze szczątkami zwie-
rząt wywieziono kiedyś na ha-
dy i nawet nie wiadomo gdzie
się one znajdują.

Naukowcy z krakowskiej PAN
jednak nie rezygnują. Na wie-
le znowu wyjedzie tam specy-
alna ekipa, która kontynuować
będzie dalsze poszukiwania. Mo-
ga być one także pomocne przy
badaniach klimatu, jaki panował
na tych ziemiach przed 20
tysiącami latów.

ADAM ŻARNOWSKI

13-e źródło
Karlovych Varów

Sporo napisano o zaletach
12-u słynnych źródeł znanych
uzdrowiska w CSRS — Kar-
lovych Varov. Mniej — o naj-
węższej 13-y źródłem tej mi-
scowości — „Punodni Kar-
varska Becherovka”. Jest to
wysokiej klasy trunek, którego
jedna receptura ukrywana jest
w głowie głównego gorzeln-
stra, a druga w bankowej
sejle. Recepturę na ten słodki
gorzki doskonały likier opar-
wał na przełomie XVIII i X
wieku karlowarski aptekarz
Becher.

Produktował on właśnie ka-
ple na żołądek, wykorzystując
do tego celu zioła oraz kar-
lowarskie wody i spirytus. Re-
ceptura była tak udana, że cor-
więcej osób zaczęło się skar-
żać na żołądek. Pomysłowy ap-
tekarz w 1807 r. uruchomił wi-
słą gorzelnię, w której do
produkcji się doskonalą liki-
w partiach o nie zmienio-
ności po 5 tys. litrów. Do
także nie zmieniono oryginal-
nego kształtu butelek, pro-
dukowanych z ciemnozielone-
szkła lub z porcelany.

(M. K.)

Ruletka
z... kantami

Okazuje się, że nie za-
wsze ruletka toczy się na
okrągło, lecz robi przeróż-
ne kanty. Do takiego wnio-
sku skłania wiadomość o
podjęciu przez francuską
policję dochodzenia prze-
ciwko grupie krupierów z
kasyna w Nicei, którzy do-
konując oszukańczych ma-
chinacji, każdego dnia
przywłaszczali sobie co
najmniej 20 tys. franków.
Oblicza się, iż łącznie lu-
pem ich padło co najmniej
6 milionów franków.

Specjalna brygada poli-
cyjna z Paryża zajmująca
się domami gry, od dłuż-
szego czasu śledziła machi-
nacje krupierów. Jednego
z nich zatrzymano, gdy
schował przywłaszczone
pieniądze do specjalnej
skrytki.

Krakowiacy — jacy byli?

Niech się za mną chłopcy gonia...

WMAGII MIŁOSNEJ, nie
tylko w Krakowskim,
szczególnie miejsce zaj-
muje niepozorna roślina zwana
„nasieźral” (Ophioglossum vul-
gatum). Rosnąca w lasach miała
tę według ludu czarodziejską
moc, iż „która dziewczka dostanie
tego ziela, ugotuje je i wywar
wypije, będzie miała osobliwe
szczęście do kawalerów”. Moc
„nasieźrału” była tak wielka, że
nawet wystarczyło go mieć
przy sobie, by odnosić oszała-
miające sukcesy miłosne.

Lecz zdobyć tej rośliny wią-
zało się z przewyciężeniem sz-
erego trudów. Strzegł jej diabeł
skóry do ukłęcia nieostroż-
nym głów. Należało zbliżyć się
do miejsca, gdzie rośnie „nasie-
źrał” tyłem, najlepiej w pierw-
szy czwartek na nowiu, o sa-
mej północy i bez odzienia.
Przy zrywaniu czarodziejskiego
ziela trzeba było bez najmniej-
szego zająknięcia wymówić na-
stępujące zaklęcie: „Nasieźrale,
ręce ci śmieję; pięćci palcem,

Powodzenie w miłości, udane małżeństwo, długie i szczę-
śliwe pożycie rodzinne były zawsze, we wszystkich czasach
i na każdym poziomie społecznym, jednym z najważniejszych
celów ludzi. Nie inaczej traktowali te sprawy Krakowiacy.
Aby zapewnić sobie powodzenie w życiu osobistym gotowi
byli do wielu poświęceń, często do przewyciężenia strachu,
czy wstydu.

sześcą dłoń, niech się za mną
chłopcy gonia, duzi, mali, by
mi się wszyscy zalicili”.

Można przypuszczać, że dzie-
wczyna, która dokonała takiego
wyczynu nie mogła należeć do
osób lekkich, mało zdecydowa-
nych. Jej sukcesy w kontak-
tach z płcią przeciwną i bez
czarodziejskiej rośliny rysowały
się chyba nie najgorzej.

RÓWNIÉ POWAŻNE zadania
stały przed parobczakami, któ-
rzy zamierzali czarami przychy-
lić ku sobie serca dziewcząt.

Naprzód należało złapać „men-
toperza”, tj. nietoperza. Według
wierzeń Krakowiaków była to
mysz, która szczęśliwie przez

siedem lat unikała pazurów ko-
ta, za co w nagrodę urosły jej
skrzydła.

Złapawszy nietoperza szedł
parobek przed wschodem słoń-
ca nad rzekę zbierać patyki. Na-
leżało jednak pamiętać, by iść
przeciwnie biegowi wody. Wie-
czorem udawał się na krzyżo-
we drogi, układał patyki na
krzyż, rozniecał ogień i o samej
północy palił na nim nietope-
rza. Popioły zbierał do worecz-
ka i niósł do domu.

Najtrudniejszy był powrót.
Bies za wszelką cenę chciał
przeszkodzić w czarach. Uda-
wał różne głosy zwierzęce,
strzelał, wodził, rozmaitymi spo-

sobami starał się skłonić parob-
ka do powrotu na skrzyżowanie.
A tego nie wolno było uczynić,
nie wolno było nawet odwrócić
głowy. Bo jeśli tak się stało —
nie tylko popiół tracił swoją
czarodziejską moc, ale sam za-
kochany młodzieniec porwany
przez diabła musiał pokutować
całą wieczność za swój czyn.

Lecz gdy wszystko się powi-
dło od „aga popłacała stokro-
le. Jeśli ktokolwiek posypie
takim trudem zdobytym popio-
łem „najobojętniejszą dla siebie
dziewczynę to ona potem w
nim się rozkocha i o nim tylko
będzie myślała”.

ZAPEWNE, śmieszyć nas obe-
cnie może głęboka wiara daw-
nych Krakowiaków w niezwy-
klą moc popiołu z nietoperza,
czy wywaru z rzadkiej rośliny.
A przecież u źródła tej wiary
i podejmowanych działań ma-
gicznych tkwią znane nam i
dziś uczucia, pragnienia, nadzie-
je.

LARY PENATY

O krawatach słów kilka

Wybór krawatu na prezent rzecz to zawsze więcej niż ryzykowna. Każdy bowiem z panów ma własną krawatową wizję, zdecydowaną opinię co do koloru czy wzoru. Niemniej jednak i tu aktualna moda odgrywa swoją rolę.

W tym roku nadal królują krawaty wykonane ręcznie z dzianiny, jednokolorowe,

we, względnie melange. Nosi się je bez względu na wiek zarówno do ubrań wybitnie sportowych jak i bardziej wizytowych.

Nadal modne są krawaty z aksamitu, zwłaszcza na większe okazje. Z tym, że u młodzieży, która nie za bardzo kieruje się obowiązującymi kanonami mody, zobaczyć możemy aksamity nawet przy sportowej marynarce. Najbardziej poszukiwane kolory — bordo i granat.

Nic nie stracili również na aktualności tak bardzo twarzowe muszki. Eleganckie, jednokolorowe, małe lub większe, pojedyncze czy też podwójne. W garderobie każdego z panów powinny się one znaleźć do wieczorowego ubioru.

Jeżeli chodzi o wzory na krawatach — przechodzi moda krzykliwych, jaskrawych deseni, na korzyść bardziej dyskretnych i spokojnych w rysunku.

Widać także wyraźnie tendencję do zważania się kroju krawatów.

Pamiętać również trzeba, że do marynarki w kratę należy nosić gładkie krawaty, względnie o bardzo delikatnym zgrainym z tkaniny ubrania wzorem, że przy krawacie bardzo źle wyglądają paski lub kropki, że krawat powinien tylko uzupełniać ubiór, a nie zwracać uwagę często nazbyt rażącym wyglądem.

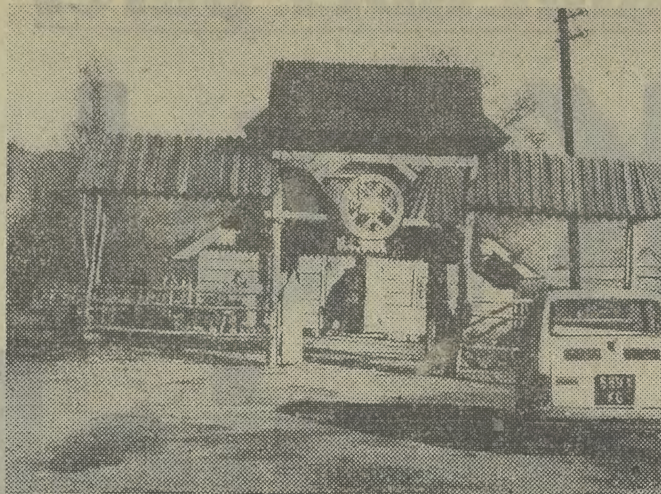
Tych kilka uwag usłyszeliśmy od p. R. Frankiewicza z „krawatowego” boutique przy ul. Floriańskiej.



na wszystko
jest SPOSOB

Jeśli na biurku o politurowanym blacie położona jest szklana płyta, w czterech rogach płyty należy położyć od spodu cztery niewielkie krawki 2-3-milimetrowej gumy. Szkło od spodu nie będzie matowieć.

Została poplamiona odzież oliwą lub olejem? Najlepiej wyprać tkaninę w wodzie z mydłem i wypłukać. O ile jest to niemożliwe (np. w przypadku męskiego ubrania) trzeba jak najszybciej posypać (świeżą jeszcze) płacem takim lub mąką ziemniaczaną, pozostawić tak przez kilka godzin po czym wyczyścić szczotką.



Coraz częściej w miejscowościach turystycznych, przy drogach wiodących do ośrodków wypoczynkowych pojawiają się przydrożne karczmy regionalne, które bez żadnej reklamy z miejsca zdobywają sobie uznanie turystycznej braci. Oryginalny góralski szalas pełniący funkcję baru-restauracji czynny jest przez cały rok w Bukowinie Tatrzańskiej przy ul. Długiej. Wnętrze urządzone w stylu regionalnym, na środku zwykle płonie wałra, przy której można się ogrzać i opiec zakąskę. Bukowiński „Szałas” chętnie odwiedzają też turyści zagraniczni chwalecy sobie smaczną góralską kuchnię. Obok „Szałas” buduje się obecnie motel.

FOT. A. LIBERAK

Długość snu — sprawa dziedziczna?

W naszym „zapędzonym” życiu, starając się wygospodarować trochę więcej czasu, często usiłujemy czynić to przez skracanie snu. Jednym się to udaje, innym nie.

Przeciętny człowiek śpi około 8 godz. na dobę. Są jednak tacy ludzie, którym wystarczy 5 godzin, a inni nawet po 10 nie czują się wypoczęci. Czy to tylko kwestia wytrwania i przyzwyczajenia organizmu do surowszego trybu życia w tym zakresie? Czy tych ostatnich można uznać za śpiochów albo leniuchów?

Okazuje się, że sprawa wcale nie jest prosta. Opublikowane ostatnio wyniki badań dr. Wilse Webba z Uniwersytetu Floryda świadczą, iż to, że jeden człowiek potrzebuje aż 12 godzin snu na dobę, a innemu wystarczy tylko 5, jest kwestią... dziedziczną.

NIE WYROŚNIE... TRZECIA NOGA

Po 18 latach doświadczeń uczone ten doszedł do wniosku, że okres snu, jakiego wymaga organizm poszczególnych jednostek, jest zdeterminowany przez naturalny rytm biologiczny, który jest sprawą dziedziczną. Są

więc ludzie, którzy nie mogą zmusić swego organizmu do skracania snu, podobnie jak np. nie mogą spowodować tego, aby... wyrosła im trzecia noga.

Jakkolwiek wzorce dotyczące czasu snu są przekazywane nie zmienionej postaci z pokolenia na pokolenie, to jednak z danych zebranych przez dr. Webba wynika, że współcześni Amerykanie śpią o około 1,5 godz. krócej niż ich przodkowie przed 60 laty. Obecnie długość snu większości dorosłych Amerykanów mieści się w granicach 7,5 godz. na dobę, 15 proc. śpi krócej niż 6,5 godz., a 15 proc. dłużej niż 8,5 godz.

DZIĘKI EDISONOWI...

Fakt, że współczesny człowiek śpi krócej niż jego dziad czy pradziad, to zdaniem amerykańskiego eksperta, raczej nie wynik odchodzenia od zwyczajów przodków, a skutek rewolucyjnego wynalazku Edisona. Światło elektryczne, rozpraszając ciemności skracając godziny snu i wydłuża okres aktywności człowieka.

Mimo że ludzie starają się do minimum skrócić czas snu, co zresztą w wielu wypadkach niekorzystnie odbija się na ich organizmie, to nie udało się im dojść do poziomu, jaki np. osiągała w tej dziedzinie słonie, którym wystarczała tylko 2 godz. snu na dobę. Ale np. goryle czy koty potrzebują aż 14 godzin.

NIE ZAKŁÓCAĆ SNU...

Zdaniem dr. Webba odmienne wzorce w zakresie snu są umotywowane ewolucyjnymi, adaptacyjnymi powiązaniami między organizmem i jego środowiskiem. I tak np. ludzie i niektóre zwierzęta śpią tak długo, jak obserwujemy, ponieważ na pewnym etapie ich rozwoju ten harmonogram wyznaczał różnicę między życiem i śmiercią. Jeżeli więc ktoś śpi 5 godz.,

zdaniem dr. Webba tłumaczy się to tym, że jego przodkowie zmuszeni byli do wstawania po takim okresie czasu.

Uczony amerykański w czasie prowadzonych badań zaobserwował, że wszelkie zakłócenia snu bardziej odbijają się na ludziach starszych, tzn. po 50, niż na młodych. Zwrócił on także uwagę na fakt, że wśród ludzi starszych, przyzwyczajonych albo do bardzo długiego, albo też bardzo krótkiego spania, częściej występują zawały serca, choroby nowotworowe, podejmowane są próby samobójstw niż np. wśród ich rówieśników, których czas snu jest przeciętnie długi.

TERESA ZGLICZYŃSKA

Zrób to sam(a)

Od św. Mikołaja

Muzeum w Strasundzie (NRD) posiada w zbiorach listy dzieci do św. Mikołaja. Najstarsze z datą 1619 r., młodsze z 1780, 1785 roku — wszystkie połówki, zapisane gotyckimi, szpiczastymi literami, ozdobione rysunkami upragnionych przedmiotów, na wypadek gdyby w niebie nie znano niemieckiego. Autorzy, jak wszystkie dzieci wszystkich czasów, proszą o zabawki: lalki, domki dla lalek, koniki na biegunach, misie...

Nasze dziecko także ucieszy się z misia, a jeszcze bardziej z małej menażerii. Zrobimy ją z włóczkowych pomponów różnych wielkości i kolorów. Pompony można robić tradycyjnie: złożyć dwa koła z tektury o średnicy 6 cm, z otworem na 2 cm i owijać włóczką — najlepiej i najtaniej wiskozową — aż do zapelnienia dziury. Wtedy brzegi nitkę przeciągnąć koniecznie mocno ostrymi noży-

szwajcarscy cukiernicy uczcili swoiście 800-lecie miasta Lucerny. Oto w wyniku kunsztownej pracy 12 cukierników, sporządzono olbrzymi, o wysokości trzech i pół metra tort, ważący 500 kilogramów. Na ten gigantyczny tort zużyto m. in.: 2850 jaj, 98 kg orzechów łaskowych, 113 kg cukru, 60 litrów wiśniówki.

Tort o osmiu „kondygnacjach”, na których brzegach

500-kilogramowy tort

umieszczono 800 świec był wspaniały, lecz — jak później stwierdzono — miał jeden mankament: okazał się za mały wobec apetytów mieszkańców Lucerny. Gdy przystąpiono do dzielenia tortu na małe porcje powstał niebywały tłok, wrzawa, zgłaski i bójki o kawałek przysmaku.

(m.b.)

Przy pomocy drożdży

Nie jest wykluczona taka sytuacja: jesteśmy przeziębieni, przydałoby się umyć włosy, ale przecież nie sposób moczyć głowy, bo choroba mogłaby się nasilić.

Umyjemy więc włosy „na suchą” poprzez wcieranie w nie... drożdży. Potem włosy trzeba tylko dobrze wysuszyć. Zabieg nie tylko praktyczny ale i wzmacniający włosy, bo drożdże zawierają witaminę B.

Zbiory żeń-szenia

W ussuryjskiej tajdze zakończono tegoroczny sezon zbioru żeń-szenia. Ostatnie brygady zbieraczy, powróciły już do swoich baz. Zebrany przez nich leczniczy surowiec wkrótce dostarczony zostanie do wielu zakładów farmaceutycznych w całym Kraju Rad.

Szczególnymi sukcesami w zbiorach tego cennego surowca może pochwalić się A. Aniszczenko ze wsi Ariadnoje. Jeden z dostarczonych przez niego do punktu skupu korzeni ważył aż 222 gramy. Zdaniem specjalistów, korzeń ten miał co najmniej 200 lat.

WYDEPTANE ŚCIEŻKI

Jesienne szatki dla wszystkich

do ubrania podaje. Czy w Domu Towarowym „Krakus” czy w dużym magazynie na rogu ul. Szewskiej i Rynku Głównego, czy w sklepach na Floriańskiej — wszędzie mniej więcej to samo: nic ładnego, nic przyciągającego oko kolorem, modnym фасоном, elegancją. Jesionełki i ocieplane płaszczyki niewiele i bez polotu, męskie wdzianka wręcz brzydkie, spodnie — żadnego wyboru w kolorach. Z ubiorów damskich nie ma ani dzianych ani sztruksowych, spódnice, brak ładnych krat, o spodniach — szkoda mówić — niemodne w kroju, brzydkie w kolorze.

Piękne są natomiast mate-

riały z metra. Tu uczyniliśmy ogromny krok naprzód specjalnie w tkaninach letnich. Z jesiennymi i zimowymi nieco gorzej, ale w porównaniu z odciecia — znakomicie. Niestety jednak, kto kupi nawet najładniejszy materiał, jeśli na wywieszkach w punktach krawieckich przeczyta, że usługi wykonuje się w terminie 3-miesięcznym. Wypadłoby to w sam raz na koniec lutego kiedy już trzeba myśleć o wiosnie.

Warto jeszcze zajrzeć do sklepów z galanterią. W chustach na głowę, szalach, apaszkach nic specjalnego nie zauważyłam. Nawet kłopotliwy zwyczajny beret, choćby

w kolorze brązowym — najpopularniejszy — nastroża kłopoty. Są różne misiwate czapki, nieładne i nieeleganckie ale za to bardzo drogie. Torebki w dużej ilości, niemal wszystkie ze sztucznego tworzywa, nie wyróżniające się niczym specjalnym, tyle tylko że jest ich sporo.

Kilka słów o dzianinach. Modne, wygodne w noszeniu, poszukiwane, niestety, niemal nie do zdobycia. Kilka sukienek w Cepeli, nieco ciekawych w kolorach i fasonach spódnice, które natychmiast rozchwytano bez reszty. I brzydkie, niemodne swetry. Ile razy przechodzę koło sklepu ze swetrami przy ul. Szewskiej nadziwiam się

nie mogę, że są tacy, którzy te brzydadzia kupują — ani jednego ładnego egzemplarza.

No i buty. Byłam świadkiem, gdy do sklepu „Chetmka” przy ul. Floriańskiej nadszedł transport damskich kozaczków w żółtym kolorze, na wysokim obcasie. Dziewczeta rzuciły się wprost na ten towar. Niemal każda wychodziła ze sklepu z dużym pudłem pod pachą. Trudno się dziwić: i ładne, i modne, i niedrogie. Ale jeszcze szybciej rozchodzą się wykonywane przez prywatnych rzemieślników, stanowiące widocznie ostatni krzyk mody buciki o niskich cholewkach, na wysokich, dość cienkich obcasach. Ładne, drogie (1600 zł) i chyba niezbyt nadające się na nasze chodniki i bruki zwłaszcza zimą. Będzie sobie młodzież wykrecała nogi, ale za to wyglądać będzie ładnie i zgrabnie.

MARIA KWIATKOWSKA



Zenova Srod Zyk

Giełdy staroci i sprzętu sportowego

Kolejna giełda staroci organizowana przez Krakowski Klub Kolekcjonera odbędzie się dnia 3 grudnia w Międzyzespółniowym Klubie „Starówka” przy ul. Szczepańskiej 5, w godz. 9-15.

Giełda sprzętu sportowego organizowana przez Studeński Klub Narciarski AGH odbędzie się w dniach 2-3 grudnia w Klubie „Karlik” ul. Reymonta 17, godz. 11-18.

Klub Narciarski PTTK w Hucie im. Lenina zaprasza wszystkich zainteresowanych na giełdę sprzętu sportowego w dniu 2 grudnia o godzinie 15 do Klubu Turysty w Nowej Hucie przy ul. Bulwarowej.

W kilku wierszach

Harcerski Zespół Artystyczny „KRAK” działający przy Młodzieżowym Centrum Kultury ogłasza nabór do zespołu dla dzieci w wieku 6-13 lat z uzdolnieniami wokalnymi i ruchowymi.

Eliminacyjne próby z dziećmi odbędą się: grupa baletowa 5 XII 78 (wtorek) i 7 XII 78 (czwartek) w godz. 16-18; grupa wokalna 5 XII 78 (wtorek) i 8 XII (piątek) w godz. 16-18, w Szkole Podstawowej nr 1 ul. Marka 34.

Krakowski Dom Kultury pałac Pod Baranami organizuje Wojewódzki Klub Instruktorów Fotografii i Filmu. W programie działania: podnoszenie kwalifikacji instruktorów fotografii i filmu — weryfikacja, możliwość prezentacji w „Fotosalonie” KDK prac fotograficznych i filmowych instruktorów i zespołów prowadzonych przez instruktorów.

Osoby zainteresowane proszone są o przybycie do „Fotosalonu” KDK w dniu 2 grudnia o godz. 18.

Od 1 grudnia br. ZOO będzie czynne w godzinach od 9 do 15.



Kinematograf Narodów w „Sztuce”

W dniach od 3 do 15 XII br. odbędzie się w kinie „Sztuka”, po raz pierwszy w Krakowie cykl pokazów filmowych zatytułowany Kinematograf Narodów. Organizatorzy — FilMOTEKA Polska i Okr. Przeds. Rozpow. Filmów w Krakowie — wypożyczili z filmoteki zagranicznych filmy dotąd nie wyświetlane na ekranach naszych kin. Wśród 10 filmów znalazły się „Sieczki chwały” S. Kubricka, „Pragnienie” I. Bergmana czy „Trojanki” M. Cechyannisa.

Mikołaj w Domach Dziecka

Zgodnie z tradycją ubiegłych lat podajemy listę ofiarodawców podarunków dla dzieci z DD. W ramach akcji „Echa” i RU SZSP AE. Są to: Polski Związek Motorowy (upominki na łączną sumę 23.000 zł), Szk. Podst. nr 145 — os. Widok, Szczep. „Braterska Dłoń” przy Szk. Podst. nr. 100, Ewa Maląg, Beata Grochala, Jacek Staby, Jadwiga Lorenc, Jolanta Kopyka, Katarzyna Budniewska, E. Ciomer, Jadwiga Stolarczyk, Krystyna Zbik, Zofia Kotarska. Wszystkim serdecznie dziękujemy! Pozostałym naszym Czytelnikom przypominamy, iż wszelkiego rodzaju podarunki — zabawki, książki, słodycze można składać — w Domu Studenckim „Ustronie” (wejście od ul. Rakowickiej 27) oraz w Domu Studenckim „Fafik” przy ul. Racławickiej 9. Pieniądze przekazywać można osobiście na ręce studentów ew. na konto RU SZSP AE nr: PKO I/O Kraków 35510 — 990 — 132 z dopiskiem „Akcja Mikołajowa”. (lw)

W okresie ferii zimowych obowiązkowy udział dzieci w zimowisku. Informacje tel. 294-12, 217-29.

Możemy ostrzyć apetyt — remont „Wierzyńka” zbliża się do końca

Wykonano już wiele trudnych i skomplikowanych robót, ale jeszcze wiele pozostaje do zrobienia zanim 22 lipca 1979 r. otworzy znowu swe podwoje sławny, krakowski „Wierzynek”. Wg ostatnio ustalonego harmonogramu do połowy lutego mają się zakończyć prace murarskie, do końca marca tynkarskie, do połowy czerwca malarskie i posadzkarskie. Oczywiście, gotowe też mają być, zakładane od nowa, instalacje. W trakcie końcowej fazy remontu zacznie się też wyposażanie „Wierzyńki”.

Równocześnie prowadzona będzie nadal konserwacja i rekonstrukcja zabytkowych stropów i ściennych polichromii, okiennych i drzwiowych portali, kamiennych kolumn itp. Szczególnie dużo zabiegów wymaga sala zwana Rycerska. Trzeba było zmieniać jej projekt po dokonaniu w trakcie remontu odkryciu trzech kamiennych, gotyckich głów. Zgodnie z nowym projektem zostaną one wyeksponowane tu, gdzie je odsłonięto, tj. w ścianie, która uzyska układ arkadowy.

W 5 salach są już odnowione — częściowo rekonstruowane — starannie zakonserwowane miedziane i sosnowe belki stropowe. Zabiegom tym poddano je bądź na miejscu, bądź też w warsztatach PKZ-ów. Tam też oczekują na transport wspaniałe, odnowione belki stropowe, które zamontowane zostaną ponownie nad salą Rycerską.

Ostatnio zainstalowano — spro-

wadzoną z RFN — gazową kotłownię c.o., nadeszły urządzenia klimatyzacyjne z NRD.

Dla zwiększenia tempa robót Przedsiębiorstwo Rewaloryzacyjne zwiększyło zatrudnienie przy remoncie „Wierzyńki” z dotychczasowych niespełna 30 do ponad 60 osób. W grudniu ilość ta ma wzrosnąć jeszcze do ponad 100 a od stycznia do 140 pracowników. W ramach częstych, gospodarskich wizyt przebywał wczoraj wśród załogi odnawiającej kamienicę naczelnik dz. Śródmieście, pełnomocnik prezydenta m. Krakowa ds. rewaloryzacji — W. Hydzik.

Warto przypomnieć, że w podziemiach odremontowanych kamienic urządzi się winiarnia i miodosytnia, na parterach — ka-

wiarnia, na I p. — restauracja, na II p. sale bankietowe. (bp)

Fot. Jadwiga RUBIS

W Krakowie Przed 80 laty I XII 1898 r.

● Palę świeczki; u NMP, u św. Krzyża i u Pijarów też. Zapalam i wdycham: — Niech go nagle śmierć czym prędzej trafi! Niech go diabeł porwał! Może z jego śmiercią wreszcie coś się zmieni! Może dożyje wolnej OJCZYZNY?! A w gazecie wypisuje grzechniutki androny: — Pędziesięciolecie panowania Najjaśniejszego Pana! Dzień drugi grudnia — dniem święta narodowego! W kościele Najświętszej Marii Panny, o godzinie 10 przed południem odprawione zostanie dziekczynne nabożeństwo... Ciekawe, czy też dożyje chwili, w której będę mógł w „Czasie” ogłosić — w kościele NMP uroczyste nabożeństwo dziekczynne za odzyskanie niepodległości!!!

Zapiski Rudolfa Starzewskiego. Rkps.

● Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa wyraziło piśmienne uznanie panu Izaakowi Süsserowi i pani Leonorze Kohn, właścicielom domu przy ulicy Krakowskiej 17, na Kazimierzu „za stylowe — czytamy — odrestaurowanie tej kamienicy i za obywatelską ofiarność na utrzymanie dawnych resztek architektonicznych i ozdób”. Dom ten posiada wcale okazalą fasadę z przeszłego wieku z ornamentacją rzeźbiarską i herbem Nałęcz. Na parterze znajduje się duża izba o bardzo pięknym stropie drewnianym z roku 1638... Staranne odrestaurowanie tych zabytków pociągnęło za sobą dość duży nakład pieniężny, na co nie zdobyłby się każdy z naszych kamieniczników, tym większa więc zasługa pp. Süssera i Kohn. „Czas”

Wrośnięci w pejzaż

Trzej mistrzowie Kurzydłowie



Już 63 lat istnieje w Krakowie zakład, w którym eleganci naszego miasta zaopatrywali się w najrozmaitsze czapki i kapelusze, zgodnie z wymogami mody, własnym gustem i własną urodą. Zakład otworzył w 1910 roku JAN KURZYDŁO. Początkowo pracownia mieściła się przy ul. Dolnych Młynów, potem kolejno przy Szewskiej, Sławkowskiej, przy ul. Jana, a od 1965 r. przy ul. Solskiego.

Półki sklepowe zdobiały pudła po dawnych cylindrach i melonkach z firmowym nazwiskiem i adresem, a ściany obwieszono dyplomami, które mistrz Jan zdobył za swą kunsztowną robotę. Swa schedę przekazał trzem synom: Edwardowi, Włodzimierzowi (na zdjęciu) i Adamowi, którzy obecnie zakład prowadzą. Wszyscy są mistrzami rzemiosła kapeluszniczego i czapniczego, wszystkim wpoił ojciec zasadę, że towar produkowany przez firmę Kurzydłowie musi być najwyższej jakości, zawsze modny i elegancki.

Pan Edward Kurzydło, na barkach którego spoczywa poza produkcją także administracja nie firma, jest też aktywnym działaczem społecznym: jest członkiem zarządu cechu oraz biegłym sądowym.

— Staramy się — mówi nam — zadbać o naszych klientów, nawet tych najmniejbredniejszych. U nas może się zaopatrzyć w najlepsze głowy każdy. Produkcję my bowiem kapelusze i czapki w każdym rozmiarze. Obecnie najmłodniejszą są fasony tzw. bosmanki, czapki beretowe no i oczywiście nieśmiertelny beret. Wracają do łask tradycyjne czapki z lat 30-ych. Jeśli chodzi o kapelusze to i tu jest duża różnorodność — od tych z wielkim

rondem, lubianych szczególnie przez młodych, do tradycyjnych. Zresztą w ogóle obserwuje się w tej chwili nawrót do mody kapeluszuowej.

Marzeniem i ambicją naszego ojca było szkolenie i wychowywanie uczniów, miał ich zawsze sporo w pracowni i my również staramy się kontynuować te marzenia, niestety niewielu chętnych znajdujemy do uprawiania tego zawodu, aktualnie mamy uczennicę, tak więc i tu coraz częściej trafiają kobiety.

(bog)

Fot. J. Rubis

rozmowy przy herbacie

Nie każdy górnik siedzi pod ziemią

Za dni parę usłyszymy z okazji Barbórki, tradycyjnie: „Niech żyje nam górniczy stan”. Niewiele osób kojarzy sobie Kraków z górniczym zawodem. Tymczasem na terenie całej Polski działają pracownicy Przedsiębiorstwa Geofizyki Górnictwa Naftowego w Krakowie, którego dyrektora mgr inż. KRZYSZTOFA SOJKE gościmy przy filiżance herbaty.

— Witamy Pana w przededniu Waszego święta, które oprócz tradycyjnego odpoczynku i zabaw skłania do refleksji.

— Dobra organizacja pracy, wysokie morale i kwalifikacje załogi gwarantują mimo wybitnie niekorzystnych w tym roku warunków atmosferycznych — wykonanie z niewielką nadwyżką założonych planów. Rozmokie pola i drogi dojazdowe wymagały zdrowo-ego wysiłku od załóg pracujących na otwartej przestrzeni w deszczu, wietrze,

słońcu, spiekocie, mrozie i śniegu.

Rokrocznie wykrywamy wiele zasobów i złóż węglowod. Pracujemy również dla przemysłu węglowego — nasze usługi dla dokumentacji i eksploatacji złóż węgla są wysoko oceniane. W tej ostatniej dziedzinie współpracujemy ściśle z Instytutem Geofizyki Stosowanej i Geologii Naftowej AGH.

— Jak wyglądają badania geofizyczne?

— Sprowadza ten problem per analogiam do badań lekarskich. Geofizyka wkracza w

głębokości metodami fizycznymi określając jej budowę — tak jak lekarz wkracza w ciało ludzkie przy pomocy promieni rentgena, EKG, sond, punkcji, wżernikowania itp.

Stosowana przez nas główna metoda sejsmiczna polega na wywołaniu małych wstrząsów przy pomocy materiałów wybuchowych w płytkich otworach wiertniczych. Dysponujemy również najnowocześniejszym sprzętem amerykańskim — wibratorami, które wywołują te same wstrząsy metodą wibracji. Inną metodą ta geofizyka wiertnicza. Wierci się otwory do głębokości 4-5 tysięcy metrów. Analiza wszystkich wyników pokazuje nam budowę geologiczną.

— Załoga Waszego Przedsiębiorstwa znana jest z pracy społecznej...

— Tak. Zaczęło od ostatnich

zobowiązań. Wykonamy, na rzecz rewaloryzacji zabytków naszego miasta odwierty wartości około 100.000 zł. Transport nasz już dawno świadczy usługi przy remontach budynków. Załoga opiekuje się gminą Siepraw. Mamy swój podopieczny Komitet Obwodowy i szkołę. Pacjentom leżącym w Szpitalu im. Biernackiego wyremontowaliśmy nieczynny od dwóch lat radiowęzeł.

Przy naszej przychodni działa Klub Honorowego Dawcy Krwi. Oddano przeszło siedemdziesiąt litrów tego życiodajnego leku.

— Pozwoli Pan, że tą drogą przekaże najlepsze życzenia barbórkowe tym pracownikom, którzy w tej chwili pracują, a Panu dziękuję za miłą rozmowę.

Rozmawiał: HENRYK KIERAJ

NOTATNIK KRAKOWSKI

DZIS O GODZINIE:

* 17 — Klub ZNP, ul. Szewska 20 — „Jest tylko jedna ziemia” wg tekstów T. Różewicza — z udziałem M. Świętoniowskiej i Zb. Batora.

* 18 — KDK, s. drewniana — Wykład i dyskusja nt. problemów okresu dorastania prowadzi dr A. Bacz.

* 18 — Czytelnia Francuska, ul. Jana 15 — M. Vincent Collet — „L'oeuvre scientifique de Joliot-Curie”.

* 19 — ZLP, ul. Krupnicza 22 — Kolo Młodych Pisarzy — Wicezór autorski Aleksandra Rozenfelda.

* 19 — MPK, Mały Rynek 4 — Filmy krótkometraż. Rotterdam.

Migawki z Kopenhagi, Amsterdamskie wrażenia, Turku perla Finlandii.

JUTRO O GODZINIE:

* 10 — Aula PSM, os. Na Skarpie 4a — Sympozjum nt. „Społeczno-wychowawcza i zdrowotna rola turystyki górskiej” organizuje Komisja Turystyki Górskiej ZG PTTK.

* 15 — MDK, ul. Józefa 12 — Gry i zabawy. Film czech. „Adas i Ola”.

* 16 — Sukienice, kram „Pod Ptaszkami” — Gra kapela Prąbaki.

* 18.30 — Klub Śródpole, Wzg. Krzesławickie 17a — Piosenki z dawnych lat.

* 19 — Klub „Kuznica” os. Złotego Wieku 14 — Zabawa taneczna dla honorowych krwiodawców HIL.

A POZA TYM:

* W Klubie Prac. Łączności, ul. Westerplatte 20 — 4 grudnia 79 — otwarcie wystawy malarstwa Zbigniewa Zabiegała.

Komunikat MPK

W związku z robotami podłączającymi do torowiska i sieci w kierunku Nowego Prokocimia w dniu 2 XII br. (sobota) od godz. 7.30 do 13 zostanie wstrzymana komunikacja tramwajowa na odcinku od Prokocimia do ul. Dworcowej. W tym okresie czasu tramwaje linii nr nr: 3, 6, 8, 13 i 24 kursować będą do ul. Dworcowej. Na wyłączonym odcinku od Nowego Prokocimia do ul. Dworcowej kursować będzie zastępcza komunikacja autobusowa (linia nr 173). Równocześnie w tym dniu ulega częściowej zmianie trasa autobusu linii nr 143, który kursować będzie do ul. Dworcowej. Ponadto przedłuża się do ul. Dworcowej trasę linii nr 133. Autobusy w/w linii zatrzymywać się będą na przystankach tramwajowych w ul. Wielkiej.

* Czasowo skrócona linia autobusowa nr 109 z dniem 4 XII 1978 r. zostaje przywrócona na swoją poprzednią trasę tj. z Białej do ul. Straszewskiego.

KIEDY Co KIEDYgoze Co gdzie? KIEDY

PIĄTEK	SOBOTA	NIEDZIELA
1	2	3
GRUDNIA Natalii Eliżusza	GRUDNIA Pauliny Babiny	GRUDNIA Franciszka Ksawerego

TEATRY

Piątek

Miniatura (pl. sw. Ducha 2) 19.15
Cudzoziemka, Modrzejewskiej 19.15
Iwona księżniczka Burgunda (abonamenty nieważne), Kameralny 19.15
Wystawa ku czci G. Zapolskiej, Bagatela 19.30
Pepsi, Groteska 17.00
Muzyka z Krainy Muminków, Filharmonia 19.30. Koncert symfoniczny.

Sobota

Słowackiego 19.15 Akropolis, Modrzejewskiej 19.15 Iwona księżniczka Burgunda, Kameralny 19.15
Emigranci, Bagatela 19.30
Szkola, Ludowy 14.17
Bajki mówią o nas (przedst. zamk., abonamenty nieważne), Muzyk (ul. Lubiech 48) 19.15
Kraina usmiechu, Groteska 10.17
Maciupiek z Krainy Muminków, 13 Słoneczny świat, Kolejarka (ul. Bocheńska 5) 19.15
Wesela Ponia, Kawiarnia „Literacka” (ul. Piłarska) 21.30
Kabaret literacki: Nieszczęście ze szczęściem, Kawiarnia „Pod Pawiem” 17.00
Spotkania z liryczną żartem „Jesien”.

Niedziela

Słowackiego 14.15 Pierzełchliwymy myśliwy kłopot... (spektakl baletowy), 19.15 Akropolis, Modrzejewskiej 19.15 Iwona księżniczka Burgunda, Scena Forum 17.00
Toast, Kameralny 19.15
Emigranci (abonamenty nieważne), Bagatela 19.30
Pepsi, Ludowy 11.00
Bajki mówią o nas (przedst. zamk., abonamenty nieważne), Groteska 10.17
Maciupiek z Krainy Muminków, 12.15
Słoneczny świat, Kolejarka 11.00
Zaklęta melodia (przedst. zamk.), 15.19
Wesela Ponia.

KINA

Piątek

Kijów 15.45, 20.15 Koziorożec-1 (USA 1.15), 18 Trzy dni Kondora (USA 1.18), 18.30 Uciecha 15.30, 18.30 Bez znieczulenia (pol. 1.18), Warszawa 15.45, 18.20 Halo Szpiebrodka (pol. 1.15), Wolność 16.18, 20 Abba (szw. b.o.), Szuka 16.18, 20 Błękitny ptak (rad. b.o.), Wanda 16.18, 20 Utracona część Katarzyny Blum, 15.30 Serpico (wł. 1.18), 18.20 Utracona część Katarzyny Blum (RFN 1.15), Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.30
Po sezonie (ang. 1.15), 17.30, 19.45 Maratonczyk (USA 1.18), Pasaż (Pasaż Bielaka) 14.16
Wielka podróż Bolka i Lolka, 18.20 Kobieta w czerwonych butach (fr. 1.18), Ugorek (os. Ugorek) 15.30
Złoty jeleni (rad. b.o.), 17.00 Szczęśliwa (USA 1.12), 19 Superexpress w niebezpieczeństwie, Sflinks (Majakowskiego 2) 15.17
Gang Olsena na szlaku (duń. 1.12).

Sobota

Kijów 15.45, 20.15 Koziorożec-1, 18 Trzy dni Kondora, Uciecha 10.12, 12.30, 15.30, 18.20
Bez znieczulenia, Warszawa 10.12, 12.15, 15.45, 18.20
Halo Szpiebrodka, Wolność 10.12, 16.18, 20 Abba, Szuka 10.12, 12.30, 15.45, 18.20
Dzień Iluzji, Wanda 10.12, 12.15
Joseph Andrews (ang. 1.15), 15.45, 18.20, 20.15 Rollercoaster (USA 1.15), MI Gwardia 14.45, 17.19, 19.15
Grzeszna natura, Wrzós 15.45, 17.20, 19.15
Skrydzelko czy nożka, Świt 16.18, 20 Abba, Mała sala 15.17, 19.30
Pojedyny (ang. 1.15), Światowid 16.18
Pojedyny potworów (jap. b.o.), 18.20 Wyspa skazańców (meks. 1.18), Kultura (Rynek Gł. 27) 14.18, 16.00
Godzila kontra Gigan (jap. 1.12), 18 Kanat (pol. 1.15), 20 Sanatorium pod Klepsydrą (pol. 1.15), Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.30
Cztery warianty podróży na księżyc, Mikro (Dzierżynskiego 5) 16.18, 20 W mroku nocy (USA 1.18), Dom Żołnierza (ul. Lubiech 48) 15.45
Godziny nadziei (pol. 1.15), Związkowiec (Grzegorzewska 71) 16.18, 20 Ostatnie zadanie (USA 1.18), Rotunda (Oleandry 1) 17.00
KMF: Elmy o sztuce — Animacja w filmie, Wista (Gazowa 21) 15.30
Serpico (wł. 1.18), 18.20 Utracona część Katarzyny Blum (RFN 1.15), Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.30
Po sezonie (ang. 1.15), 17.30, 19.45 Maratonczyk (USA 1.18), Pasaż (Pasaż Bielaka) 14.16
Wielka podróż Bolka i Lolka, 18.20 Kobieta w czerwonych butach (fr. 1.18), Ugorek (os. Ugorek) 15.30
Złoty jeleni (rad. b.o.), 17.00 Szczęśliwa (USA 1.12), 19 Superexpress w niebezpieczeństwie, Sflinks (Majakowskiego 2) 15.17
Gang Olsena na szlaku (duń. 1.12).

putera (fr. 1.15), Tęcza (ul. Praska) 17.19
Przepustka dla marynarza (USA 1.15), Ugorek 15.17
Flap w Legii Cudzoziemskiej (RPN b.o.), 17.00 Szczęśliwa, 19 Superexpress w niebezpieczeństwie, Sflinks 16.18, 20 Gang Olsena na szlaku.

Niedziela

Kijów 15.45, 20.15 Koziorożec-1, 18 Trzy dni Kondora, Uciecha 10.12, 12.30, 15.30, 18.20
Bez znieczulenia, Warszawa 10.12, 12.15, 15.45, 18.20
Halo Szpiebrodka, Wolność 10.12, 16.18, 20 Abba, Szuka 10.12, 12.30, 15.45, 18.20
Dzień Iluzji, Wanda 10.12, 12.15
Joseph Andrews (ang. 1.15), 15.45, 18.20, 20.15 Rollercoaster (USA 1.15), MI Gwardia 14.45, 17.19, 19.15
Grzeszna natura, Wrzós 15.45, 17.20, 19.15
Skrydzelko czy nożka, Świt 16.18, 20 Abba, Mała sala 15.17, 19.30
Pojedyny (ang. 1.15), Światowid 16.18
Pojedyny potworów (jap. b.o.), 18.20 Wyspa skazańców (meks. 1.18), Kultura (Rynek Gł. 27) 14.18, 16.00
Godzila kontra Gigan (jap. 1.12), 18 Kanat (pol. 1.15), 20 Sanatorium pod Klepsydrą (pol. 1.15), Wiedza (Rynek Gł. 27) 17.30
Cztery warianty podróży na księżyc, Mikro (Dzierżynskiego 5) 16.18, 20 W mroku nocy (USA 1.18), Dom Żołnierza (ul. Lubiech 48) 15.45
Godziny nadziei (pol. 1.15), Związkowiec (Grzegorzewska 71) 16.18, 20 Ostatnie zadanie (USA 1.18), Rotunda (Oleandry 1) 17.00
KMF: Elmy o sztuce — Animacja w filmie, Wista (Gazowa 21) 15.30
Serpico (wł. 1.18), 18.20 Utracona część Katarzyny Blum (RFN 1.15), Maskotka (Dzierżynskiego 55) 15.30
Po sezonie (ang. 1.15), 17.30, 19.45 Maratonczyk (USA 1.18), Pasaż (Pasaż Bielaka) 14.16
Wielka podróż Bolka i Lolka, 18.20 Kobieta w czerwonych butach (fr. 1.18), Ugorek (os. Ugorek) 15.30
Złoty jeleni (rad. b.o.), 17.00 Szczęśliwa (USA 1.12), 19 Superexpress w niebezpieczeństwie, Sflinks (Majakowskiego 2) 15.17
Gang Olsena na szlaku (duń. 1.12).

WYSTAWY MUZEA

Piątek

Sobota — Niedziela

Wawel-komnaty (piąt. 12-18, sob. niedz. 10-15), Skarbiec i Zbrojownia (piąt. sob. niedz. 10-15.30), Zamek i Muzeum w Pieskowej Skale (piąt. sob. niedz. 10-16), Muzeum Lenina, Topolowa 5: Lenin w Polsce; Internacjonalizm — Rewolucja — Niepodległość (piąt. 9-18, sob. 10-19, niedz. 10-15 — wst. wol.), w Poroninie: Lenin na Podhalu (piąt. niedz. 8-16, sob. 8-19), w Białym Dunaju (piąt. sob. niedz. 9-16 — wst. wol.), Muzeum Historyczne, Jana 12: Militaria, Zegary (piąt. 9-17, sob. 10-16, niedz. 9-14), Szpitalna 21: Dzieje teatru krak., Scenografia J. Warpechowskiego (piąt. 9-15, sob. 10-16, niedz. 9-14), Franciszkanska 4: Pierwsze dni wolności w Krakowie 1918-1924 (piąt. 9-15, sob. 10-16, niedz. 9-14), Muzeum Narodowe, Sukienice: Galeria polskiego malarstwa i rzeźby 1764-1900 (piąt. sob. niedz. 10-16), Dom Matejki, Floriańska 41: 100-lecie namalowania Bitwy pod Grunwaldem, Szkice kompozycyjne do obrazów hist. J. Matejki (piąt. 12-18, sob. 10-16, niedz. 9-15), Dworek J. Matejki w Krzeszawicach, ul. Kruczkowskiego 15 (10-16), Szolajskich, pl. Szczepański 9: Polskie malarstwo i rzeźba od 1764 r. (piąt. sob. niedz. 10-16), Czartoryskich, Piłarska 8: Arcydzieła ze zbiorów Czartoryskich (piąt. sob. 10-16, niedz. 9-15), Nowy Gmach, al. 3 Maja 1: Polskie malarstwo i rzeźba od końca XIX w. do czasów współczesnych, Ubiory w Polsce — J. Matejki (piąt. sob. niedz. 10-16), Archeologiczne, Poselska 3: Mumie egipskie w świetle promieni „X”, Starożytność i średn. Małopolski, Kolekcje zabytków archeologii śródziem. (piąt. niedz. 10-14, sob. 14-18), Etnograficzne, pl. Wolnica 1: Polska kultura lud. (piąt. sob. niedz. 10-15), Przrodnice, Sławkowska 17: Fauna Polski, Fauna epoki lodowcowej (piąt. sob. niedz. 10-13 — wst. wolny), Galeria, Krzysztofory, ul. Szczępańska 2: XV Wyst. Grupy Krakowskiej (piąt. sob. niedz. 11-18), Pryzmat, Łobzowska 3: Grafika węgierska (piąt. 10-18, sob. niedz. 10-13), ul. Annę 3: Wyst. L. Szurkowskiego (piąt. 10-18, sob. niedz. 10-14), św. Jana 3: Miniatury i tkaćki (wyst. ma charakter sprzedażny) (piąt. 11-19, sob. niedz. 10-13), Pałac, Szukił, pl. Szczepański 4: Malarstwo W. Siewińskiego 1854-1918 (piąt. 13-20, sob. niedz. 11-18), al. Róż 3: Lalki regionalne (piąt. sob. niedz. 11-18), Mały Rynek 4: Grafika użytkowa T. Krzyński (Jugosławia) (piąt. sob. 11-18, niedz.

11-13), Rydyłowa, Tetmajera 28 (piąt. sob. niedz. 11-14), RTF, ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 78, cz. I (9-21), Kopania Sołi, Wieliczka oraz Muzeum Żup Krak. (8-16), Biblioteka Publiczna, Franciszkanska 1: Wystawa książek (piąt. 14-19, sob. 10-13, niedz. 10-13), Jama Michałka, Floriańska 46: Wyst. R. Masłowskiego (10-22).

DYŻURY

Pogot. MO, tel. 97, Straż Poż. 98, Pogot. Ratunk.: Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewidywania 238-33, porady stomat. w przypadkach nagłych (20-7, sob. niedz. 14-7), ambulatorium okulistyczne (cała doba), Rynek Podgórski 2: 625-50, 637-37, N. Huta, 423-22, Lotnisko Balice 190-28, Dyżury szpitali:

Piątek

Chir. Prądnicza 35, Chir. dzieci. Prokocim, Urolog. Grzegorzewska 18, Laryng. Kopernika 26a, Okulist. Witkowskie.

Sobota

Chir. Trynitarska 11, Chir. dzieci. Prądnicza 35, Urolog. Laryng. os. Na Skarpie, Okulist. Kopernika 33.

Niedziela

Chir. Kopernika 31, Chir. dzieci. Prokocim, Urolog. Prądnicza 35, Laryng. os. Na Skarpie, Okulist. Witkowskie (neurologia oraz inne oddziały szpitali wg rejonizacji).
Dyżurne poradnictwo: internist., pediatr., gabinet zabiegowy (18-21), zgłoszenia wizyt domowych (18-20), sob. niedz. dochodzi stomatologiczna (8-14), wizyty domowe (8-13), dla Środniczej: al. Polok 4, tel. 181-80, 188-96, dla N. Huty, os. Jagiellońskie bl. 1, tel. 856-26, dla Królowej, ul. Galla 24, tel. 721-35, dla Podgórz, ul. Krasickiego Bocznia 3, tel. 818-35, 650-99, Inf. Służby Zdrowia: tel. 265-11 (cała doba), Punkt Inf. Apteczny 107-65 (8-15, niedz. niedz.), Inf. Toksyk., Kopernika 26, tel. 198-99, Inf. akcji „W”, tel. 606-80 (piąt. 8-17, sob. niedz. niedz.), Lek. Spółdz. Pracy — Wizyty domowe lekarzy chorób dzieci (piąt. sob. 16-23.30, niedz. 8-23.30), oraz lekarzy kardiologów (piąt. sob. 16-23.30, niedz. niedz.), tel. 295-73, 225-66, Ośrodek Inf. dla Inwalidów, ul. 1 Maja 5, tel. 228-11 (pon. śr. i piąt. 16-18), Krak. Tow. Świadomego Macierzyństwa, Młod. Poradnia Lekarska, ul. Boh. Stalingradu 13, tel. 278-08 (piąt. 9-18, sob. 8-14, niedz. niedz.), Poradnia Przedmazińska 1 Rodzinna, pl. Wiosny Ludów 6 (śr. i piąt. 16-19), Inf. o poradnictwie prawnym, wych. zaw. i in., 254-74, 231-64, Tel. Zaufania 371-37 (16-22), dla dzieci i młodzieży 611-42 (14-18, niedz. niedz.), Milicyjny Telef. Zaufania 216-41 (cała doba), Inf. kolejowa zagr. 241-82, 222-48, kraj. 228-33, Inf. Turyst., „Wawel-Tourist”, ul. Pawia 8, tel. 260-91 (piąt. sob. 8-18, niedz. 8-14), Inf. Kult. KDK, pok. 144, III p. tel. 244-02 (11-18), Inf. o Ustugach, Floriańska 20, tel. 271-30, 228-90 (piąt. 7-18, sob. niedz. niedz.), N. Huta, os. Zgody 7, tel. 447-31 (piąt. 8-18, sob. niedz. niedz.), Pomoc Drogowa PZM, ul. Kawłory 3, tel. 755-75 i 743-92 (7-22).

APTEKI

Piątek

Sobota — Niedziela

Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), Długa 88, pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Pstrówskiego 94 (tlen), N. Huta, Centrum C, bl. 6, N. Huta, Centrum A, bl. 3 (tlen).

Sobota — Niedziela

Dyżurnie: jak wyżej.

RÓŻNE

ZOO (Lasek Wolski) od godz. 9 do 15.

RADIO

Piątek

Program I

Wiadomości: 13.19, 20.21, 22.23, 0.01, 1.2, 3.4, 5.
16. Tu Jedynka, 17.30 Radiokurier, 18. Tu Jedynka d.c. 18.25 Nie tylko dla kierowców, 18.30 Konc. żywc., 19.15 Warsz. Ork. PR i TV, 19.40 Comela jazz, 20.05 Soliści i zesp. w rep. popularnym, 20.30 Mel. do których chętnie wracamy, 21.05 Kron. sport, 21.15 Kom. Totalizatora Sport, 21.18 Muz. K. Szymanowskiego, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Wrocław na muz. antenie, 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 21.45, 23.30, 16.40 Rec. skrzypcowy W. Witkowskiej, 17. Rhythmy Kuby, 17.20 Klucz — opow. I. Bashevisa Singera, 17.40 Jesień pani Julii — rep. lit. 18 J. Jargóna gra na org. katedry w Olwie, 18.30 Echo dnia, 18.40 Ludzie wśród których żyjemy, 19.05 Poezja i muz. 19.30 Transm. Konc. symf. z Filh. Narod. 20.15 Areopag, 20.35 D.c. koncertu, 22 Teatr PR — Czerwony kołec legi wprost do nieba — słuch. wg M. Bulatowicza, 23 Granice jazzu, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muz.

Program III

Wiadomości: 17.19, 19.30, 22.17.05 Muz. pocztą UKF, 17.40 Studio nagr. 18.10 Polt, dla wazyści, 18.25 Czas relaksu, 19. Tak było w świecie K. Irzykowskiego, 19.35 Opera tyg. 19.30 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza, 20. Intradio, 20.45 Przemienio z wiatrem gra Mainstream, 21 Kreisleziana, 21.40 Jak za dawnych lat Śpiewa Zesp. Manhattan Transfer, 22.05 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Trzy kwadransy jazzu, 23 Czarny bez — wiersze J. B. Ozoga, 23.05 Między dniem a snem.

Program IV

Wiadomości: 16.40, 22.35, 17.30 Muzyka rozr. (Kr). 18 W rytmie sport. (Kr). 18.15 Muz. rozr. (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Mistrzowie pióra, 19 SOS dla biosfery, 19.15 Lek. jez. ang. 19.30 Transm. Konc. symf. z Filh. Narod., 20.15 Areopag (w przerwie koncertu), 20.35 D.c. transmisji, 21.45 Laureaci chopinowskiej na płytach, 22.15 Kraje i wydarzenia, 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia.

Sobota

Program I

Wiadomości: 6.9, 10.11, 12.05, 15.20, 21.22, 23.0.01, 1.2, 3.4, 5.
9.05 Cztery pory roku, 11.40 Tu Radio Kierowców, 11.35 Kom. o stanie wód, 12.25 Mozaika pols. melodii, 12.45 Rohn. kwadrans, 13 Przeboje małych płyt, 13.25 Nasze lud. rytmy, 13.40 Kacik melomana, 14 Studio Gama, 14.20 Studio Relaks, 14.25 Studio Gama, 15.05 Korospon. z zagranicy, 15.10 Teatr PR — Nieznanie arcydzieła — słuch. wg opow. H. Balzaka, 16-16.45 Tu Jedynka, 16.45-16.55 Śpiewa Zespół Plesni i Tańca „Śląsk”, 16.55-17.25 Transmisja centralnych uroczystości z okazji „Dnia Górnika”, 17.25 Nie tylko dla kierowców, 17.35 Przeboje sprzed lat, 18.15 Z katowickiego studia, 18.30 Sztafeta turyst. 21.05 Gwiazdy jazzu, 21.35 Przy muz. o sporcie, 21.40 Kom. Totalizatora Sport, 22.20 Tu Radio Kierowców, 22.23 Łódź na muz. antenie, 23 Wita Was Polska.

Program II

Wiadomości: 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.
8 Dialogi i zbliżenia, 9.30 Teatr PR — Zbieg z wyspy Świętej Heleny — słuch. wg pow. T. Fleischmana, 10 Groch z kapustą, 11 Konc. chopinowski z nagr. J. Ekierta, 11.35 Radioproblemy, 11.45 Muz. spod strzechy, 11.55 Kom. o stanie wód, 12.05 J. Sibelius — Córka Poniai — poemat symf. 12.25 Czy znalazł tę książkę — zag. lit. 12.45 Pols. miniatyry muz., 12.55 H. Muskiewicz gra S. Wondra, 13 Mag. wędkarski, 13.15 ST. Moniuszko — Piesń choralna, 13.35 Ze wsi i o wsi, 13.50 Duety operowe, 14.10 O zdrowiu dla zdrowia, 14.30 Dla dzieci — Ma-Kari-Tari, dobry ptak — słuch. A. Wolfowej, 14.50 Czata — mag. wolność, 15.00 Studia Młodych, 15.05 Muz. G. Battistiego Pergolesiego, 15.30 Dla dziewcząt i chłopaków, 16.10 Przekrój muz. tyg., 16.40 Utw. fortep. F. Chopina, 17 Z archiwum jazzu, 17.20 Rośliśmy razem z nią — wiersze L. Staffa, 17.40 Rzeźbiarz — rep. lit. 18 Muz. archiwum PR, 18.25 Plebiscyt Studia Gama, 18.35 Muzyka, 18.40 Czas i ludzie, 19 Matysławowie, 19.30 Ork., fragm. dzieł R. Wagnera, 20 Notatnik kult., 20.15 Konc. laureatów IV Międzynarod. Konkursu im. Czajkowskiego, 21.40 Krag stonczny — C. Rugglesa, 22 Radiokabaret, 23 Mistrzowie interpretacji muz. dawniej, 23.35 Co słychać w świecie, 23.40 Muzyka.

Program III

Wiadomości: 8.10, 10.30, 12.15, 15.17, 19.30, 22.30.
8.40 Co kto lubi, 9 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza, 9.10 Przypomniamy D. Reinhardta, 9.30 Nasz rok 78-9, 9.45 Kolekcja muz. staropolski, 10.35 Kiermasz płyt wytw. Pepita, 11 Zycie rodzinne, 11.30 Trebace z Nowego Orleanu, 12.05 W tonacji Trójki, 13 Powtórka z rozrywki, 13.30 Sto koł do stu brzegów — odc. pow. K. Kozłowskiego, 14 Mistrzowie batuty — A. Toscanini, 15.05 Kram z pios. 15.30 Studio 202, 16.30 Dawnych wspomnień czar, 16.45 Nasz rok 78-9, 17.05 Muz. pocztą UKF, 17.40 Wszyscy śpiewają Beatlesów, 18.10 Polt. dla wszystkich, 18.25 Soła wokalne U. Dudziak, 18.40 Matpia lapka — słuch. wg opow. W. Wymarka Jarcosha, 19.05 Soła skrzypcowe, M. Urbaniaka, 19.35 Opera tyg., 19.50 Opętani — odc. pow. W. Gombrowicza, 20 Baw się razem z nami, 22.08 Gwiazda siedmiu wiecz. 22.15 Coda, pow. w wyd. dźwięk. J. Kaden-Bandrowski: Czarne skrzydła, 22.45 Romanse po roz. 23 Czarny bez — wiersze J. B. Ozoga, 23.05 Jam session w Trójce.

Program IV

Wiadomości: 6.40, 12.15, 16.40, 22.35, 8 Śpiewa K. Krawczyka, 8.10 R-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia, 8.25 A. Vivaldi — Konc. F-dur, 8.35 Sport, nauka, technika, 8.55 Graj kapelo, 9 Dla klasy I (jez. polski) Żelazny smok — słuch. M. Łastowieckiej, 9.20 Poranek pieśni kompozytorów, 10 Dla klasy VI (wych. muz.) O budowie utw., 10.30 Estrada, przyjaźni, 11 Dla szkół średnich (wych. ohywał), Cykl: Głędła propozycji, 11.30 R. Wagner — Sceny z dram. muz. Zmierzchn Bogów, 12.05 Muz. popularna (Kr), 12.15 Głędła płyt, 13 Lek. jez. ang. 13.25 Staroang. pieśni śpiewa A. Deller, 13.30 Tarnowskie powieści, 13.50 Tu Studio Stereo (Kr), 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne —

Teatr Staropolski — Maranicyja, 16.05 Kodeks i kierownica, 16.25 Michałek — grupy, 16.30 Czeski Rozm. o wych. — Telefon zaufania, 16.50 Na rad. antenie — Wasze troski nasze wnioski (Kr), 17.05 Sob. Mag. Rozr. (Kr), 18.24 Pogoda (Kr), 18.25 Zapomniane kultury, 19 Czy znasz swoje prawo, 19.15 Lek. jez. franc. 19.30 Studio Dwóch — mag. Stereo (Kr), 21.15 Lokalny Stereo, progr. muz. — muz. poważna (Kr), 22.15 Rad. Portret Polaków, 22.35 R-TV Szkoła Średnia dla Prac. — J. polski.

Niedziela

Program I

Wiadomości: 8.9, 10, 12.05, 16.19, 21.23, 23.0.01, 1.2, 3.4, 5.
8.20 Moja add. muz., 9.05 Rad. Mag. Wojsk, 10.05 Z albumu pols. pios., 10.30 Rad. Teatr dla Dzieci: Chłopiec i dym — słuch. L. Prokocim, 11 Różne barwy pios., 12.45 Pols. muz. popularna, 13 Studio Gama, 14.30 W Jezioranach, 15 Konc. żywc., 16.05 Teatr PR — Artykuł 403 — słuch. wg opow. W. Perzyskiego, 16.30 Konc. na instrumenty, 17.15 Studio Młodych, 18 Kom. Totalizatora Sport, 18.05 Muz. i gwiazdy ekranu, 19.15 Przy muz. o sporcie, 20 Konc. żywc., 21.05 Mini-maga-zynek, 22 Telegrafny muz. ze świata, 22.35 Musicom, 23.05 Inf. sport, 23.15 Rewia pios., 23.45 Jazz.

Program II

Wiadomości: 7.30, 14.30, 18.30, 23.30, 7.35-11.37 Niedzielne spotkanie — progr. lit.-muz., 12.05 Poranek symf. 13 Teatr PR — Z kronik 6-lecia — Zaraz mi tu do ordynku — słuch. 13.35 Nowe nagr. 14.35 Górniczy — górnikom — Śląskie ork. dęte, 15 Rad. Teatr dla Młodych — Poruszanie gwiazd — słuch. P. Kowalcowej, 16.40 G. Gershwin — fragm. opery Porgy and Bess, 16 Konc. chopinowski, 16.30 Wizyta i podróże, 18 Panorama pols. wokalistyki, 18.35 Felietał publ. międzynarod., 18.45 R. Schumann — 2 romanse op. 94, 19 Rec. D. Wierciak, 19.20 Studio Młodych, 20 Wielej artyści esorady i kabaretu, 21 Wojsko, strategia, obronność, 21.15 Pios. żołn. 21.30 Rozmaitości muz., 22 W. A. Mozart — XXXVI symfonia C-dur, 22.30 Teatr Peczki — Szczęsna — słuch. wg poematu C. Norwida, 23.10 Arcydzieła muz.

Piątek I

15.30 NERT — Psychologia, 16.30 Dziennik, 16.40 Obiektyw, 16.50 Dzień dobry, 16.55 Telewizja, 16.55 Piątek z Pankracym, 17.10 W kręgu rodziny, 17.35 Pan na ratunku, odc. pt. Trudna droga — film społ. obycz. TV CSRS, 18.30 Prawo, jazdy — teleturniej, 19 „Dobranoc, 19.10 Siódemka, 19.30 Wieczór z dziennikiem, 20.30 Pozegnanie dyrektora — film obycz. TV ang., 21.30 Studio Gama, 22.30 Dziennik, 22.45 Studio Gama (d.c.).

Na zakupy upominków Mikołajowych

i do zakładów usługowych zaprasza

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego w Krakowie

W WOLNĄ SOBOTĘ
2 GRUDNIA
w godzinach od 10 do 16



OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNego w KRAKOWIE

przyjmie do pracy

- pracowników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych, do przyuczenia w zawodzie masarza-wędliniarza, w nowo otwartym zakładzie produkcji garmazeryjnej.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- możliwość uzyskania dobrych zarobków na podstawie Układu Zbiorowego Pracy przemysłu mięsnego
- bezpłatne wysokokaloryczne posiłki regeneracyjne przez cały rok
- korzystanie z tanich obiadów w stołówce pracowniczej, czasów krajowych i zagranicznych oraz dobrze wyposażonej własnej bazy socjalnej.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Kraków, ul. Rzeźnicza 28, tel. 155-41

K-8257

Praca

FRYZJERKĘ damsko-męską lub damską, przyjmie na dobrych warunkach zakład fryzjerski, Władysław Pietras, Kraków, ul. Bieżanowska 311, g-71114

Sprzedaż

FIAT 127 p — stan bardzo dobry — sprzedam. Kraków, Sarego 1, I p., tel. 249-87, g-70816

RADIOMAGNETOFON — kasetowy Grundig C 3201 automatic — sprzedam. Telefon 823-25, g-70784

FIAT 125 p nowego zamienię na Fiat 126 p. Tel. 156-11, g-70798

ZASTAWĘ 1100, model 1976 — sprzedam. Tel. 280-84, g-70815

KAROSERIE — silnik, skrzynię biegów „Trabant 601”, używane — sprzedam. Tel. 132-17, g-71088

Okazja

Cement hutniczy marki (250)

w workach — MOGĄ KUPIĆ osoby prywatne w każdej ilości — DO 31 GRUDNIA BR. — bezpośrednio w Krakowskim Kombinacie Cementowo - Wapienniczym — Zakład Wiodący Cementownia „Nowa Huta” w Krakowie.

Szczegółowych informacji udziela: Dział Zbytu w godzinach 7-15, oprócz niedziel i świąt, w Cementowni „Nowa Huta” w Krakowie, ul. Cementowa (dojazd tramwajami nr nr 14, 15 i 20), telefon 404-41, wewn. 171 lub 172.

K-8245



zawiadamia PT Klientów, że

W WOLNĄ SOBOTĘ, 2 grudnia

dla ułatwienia zakupów

„mikołajowych” i przedświątecznych

wszystkie sklepy przemysłowe
w dzielnicy ŚRÓDMIEŚCIE
będą otwarte

i zaprasza w godz. 8-14, życząc udanych zakupów.

K-8283

TYŁNY most oraz przednie zawieszenie do Warszawy — sprzedam. Kraków, Podhalanska 24/1, g-71072

KAROSERIE Fiata MR nieuzbrojona — sprzedam. Koniewa 55/30, g-71096

FIAT 126 p fabrycznie nowy — sprzedam. Na-tychmiast, Krzeszowice — Długa 8/2, g-70936

FIAT 125 p 1300, rok 1974, Tel. 111-67, g-70845

RECZNIE haftowaną białą suknię ślubną — sprzedam. Tel. 456-33, g-70861

MERCEDES 200 D combi — sprzedam. Prusak, Nowojowa Góra 36, p-1a Krzeszowice, woj. Krakowskie, g-71058

WARSZAWĘ, rok produkcji 1973 — sprzedam. Nowa Huta, os. Jagiellońskie 6/1, w godz. 13-20, g-70741

FUTRO z piżmaków, futerko sztuczne, narty Epoxy — okazujecie sprzedam. Tel. 258-33, wieczorem, g-70652

PRALKĘ automatyczną — okres gwarancji — sprzedam. Tel. 605-16, g-70397

TELEWIZOR kolorowy z chodni 17-calowy oraz radiomagnetofon Grundig — sprzedam. — Oferty 71029 „Prasa” Kraków, Wiślna 2, g-71007

PIANINO, stan dobry — szafa 2-drzwiowa — sprzedam. Kraków, Wiślna 7/3, od godz. 16, g-71007

Matrymonialne

POLKA, zamieszkała stale w USA, w średnim wieku, młody aparycji — pozna w celu matrymonialnym kawalera, w wieku do 45 lat, z wyższym ewentualnie średnim wykształceniem technicznym, człowieka solidnego i prawego charakteru, wyznania rzymsko-katolickiego. Wyłącznie i tylko poważne oferty prosi kierować pod adres: „Prasa” Kraków, Wiślna 2, dla nr 71158.

Kupno

PIEC PG 12 z gwarancją — kupię. Tel. 231-51.

BONY PeKaO — kupię. Tel. 355-53 wewn. 46, g-70560

KUPIĘ stare monety, zegarki, szablę i inne starości. Oferty 71046 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

OBRAZY kupię. Oferty 70892 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

AKUMULATOR do Fiata 125 p, rocznik 1974 — kupię pilnie. Zgłoszenia: tel. 731-22 wewn. 147, w godz. 16-21, g-71035

1400 bonów PeKaO — kupię. Tel. 472-10, dzwonić w godz. 8-15, g-70842

Lokale

WYNAJME M-3 lub pokój, względnie garsonierę, w Nowej Hucie. Wąlnik: czynsz z góry za okres kilkuletni. Oferty 70840 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

BEZDZIETNE małżeństwo — lekarz i socjolog — poszukuje mieszkania, bądź pokoju, na rok. — Oferty 71050 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pilnie w Krakowie garsoniery superkomfortowej — na rok, dwa. Czynsz płatny z góry. Oferty 71011 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE garsoniery lub pokoju z osobnym wejściem, w Krakowie lub na peryferiach. Tel. 156-09, g-71136

POSZUKUJE pilnie garsoniery lub samodzielne mieszkanie. Czynsz z góry lub miesięcznie. — Oferty 71111 „Prasa” Kraków, Wiślna 2 lub tel. 330-02, w poniedziałki, środy, piątki, w godz. 17-20, g-71111

DUŻY obiekt magazynowy do wynajęcia. Tel. 258-39, wieczorem, g-70553

MIESZKANIE kwaterek, superkomfortowe — centrum, 1 p., 47 m² — zamienię na większe. Oferty 70951 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WYNAJME pokój studenta lub pracującą panią. Kraków, ul. Młynska Boczna 9/50, g-70572

CUDZOZIEMIEC, inżynier stażysta, poszukuje w Krakowie 2-pokojowego — samodzielnego, superkomfortowego mieszkania. — Oferty 70802 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJE pokoju dla jednej osoby na rok, na terenie Krzeszowic. Oferty 70596 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Zguby

W NOCY z 26/29 XI br., przy al. 29 Listopada 90 zaginął pies — owczarek niemiecki, tresowany, jednorozowy. Znalazcę otrzyma nagrodę. Zgłoszenia: Polmozbyt, tel. 184-23, a po godz. 15 nr 128-50.

Różne

AUTO — sprzedasz — kupisz solidnie przez Biuro Usług Pośrednictwa, Zbigniew Mikulski, Kraków, pl. Łagiewnicki 12, g-71100

WYPOŻYCZAM — piękne suknie ślubne, kapelusze, welony oraz suknie kolorowe. Duży wybór. Koldanowa, Kraków, Topolowa 52, g-71092

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TĘCZA”

KRAKÓW, ul. STRADOMSKA 13

zatrudni

głównego księgowego

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 8 lat pracy, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy Pracowników Spółdzielni Pracy — Cz. I, zał. nr 3.

BUDYNEK

w WIELICZCE — na pomieszczenia biurowe, w stanie surowym lub nadającym się do adaptacji — KUPI lub WYDZIERŻAWI instytucja państwowa. — Oferty uprasza się kierować: „Prasa” — Kraków, Wiślna 2, dla nr K-8285.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI MASZYNAMI BUDOWNICTWA

31-589 KRAKÓW, ul. SOŁTYSOWSKA 1

telefon nr 417-20

przyjmie zaraz do pracy

- MASZYNISTÓW żurawi wieżowych
- MASZYNISTÓW żurawi samojezdnych i samochodowych
- KIEROWCÓW z II kategorią prawa jazdy
- MECHANIKÓW pojazdów samochodowych
- MECHANIKÓW maszyn budowlanych
- MASZYNISTÓW SPYCHAREK
- MASZYNISTÓW KOPAREK
- ELEKTRYKÓW
- TOKARZA
- FREZERA
- HYDRAULIKÓW
- PALACZY c. o.
- DOZORCĘ
- ŁADOWACZY
- ABSOLWENTÓW zasadniczych szkół zawodowych w zawodzie mechanik maszyn

Ponadto zatrudni:

- ST. MISTRZA i ST. INSPEKTORA ds. eksploatacji oraz ST. INSPEKTORA p. poz.

Przedsiębiorstwo zapewnia warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w budownictwie, dobre warunki socjalne i możliwość podwyższenia kwalifikacji w Przyzakładowej Szkole Zawodowej i Technikum oraz na kursach specjalistycznych. — Dla zamiejscowych zakwaterowanie.

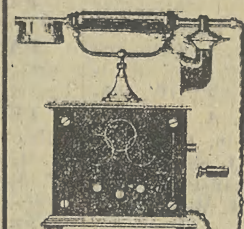
K-8018

SWIADKÓW wypadku — potrącenia — mężczyzny przez samochód dnia 16 listopada, o godz. 15.30, na przejściu dla pieszych przy ul. Zielnej w pobliżu Szwedzkiej — proszę o podanie adresu. Łobodziński, Szwedzka 13, tel. 662-70, g-71110

NOWO otwarty zakład elektromechaniki pojazdowej, Marek Bisaga — Kraków, ul. Księcia Józefa 105, wykonuje naprawy rozruszników, prądnic, instalacji elektrycznej, regulacje świateł. Specjalność — samochody Fiat 126 p, g-71110

LINOLEUM podłogowe, bojlery, filizy dekoracyjne, płytki posadzkowe, drzwi rozsuwane skóropodobne, spawarki, siatki ogrodzeniowe — hodowlane — techniczne, waty do hablarki — poleca Łodziński, sklep, Pstrawskiego 36, g-70180

WYMIANA urządzeń centrali telefonicznej w Nowej Hucie



WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI w KRAKOWIE uprzejmie zawiadamia, że dnia 2 grudnia 1978 r., w godzinach popołudniowych, nastąpi przełączenie abonentów centrali Nowa Huta, nr kierunkowy „4”, do nowej centrali o tym samym numerze kierunkowym.

W związku z powyższym nastąpi zmiana niektórych numerów stacji telefonicznych. — Zmiany numerów zostały uwidocznione w specjalnym dodatku rozesłanym do wszystkich abonentów.

Jednocześnie informuje, że wszystkim abonentom z zasięgu centrali Nowa Huta „4”, czasowo przełączonym na centralę Bieżanowską „8” zostają przywrócone poprzednie numery z centrali Nowa Huta „4”.

Z chwilą przekazania do eksploatacji nowej centrali, wszyscy abonenci tej centrali będą mogli korzystać z automatycznych połączeń międzymiastowych.

Informacji w sprawie wprowadzonych zmian w numerach udzielać będzie Biuro Numerów, telefon 93 oraz Biuro Napraw, nr 400-04, po przełączeniu 411-11.

W okresie przełączeniowym mogą wystąpić krótkotrwałe przerwy w działaniu przełączanych stacji telefonicznych; uprasza się przeto o ograniczenie w tym okresie korzystania z posiadanych stacji telefonicznych.

Za ewentualne zakłócenia w czasie korzystania z aparatów telefonicznych w okresie trwania prac przełączeniowych, Dyrekcja WUT przeprasza abonentów.

K-8253

W niedzielę inauguracja ligi

OGROMNIE późno rozpoczynają w tym roku sezon koszykarze. Liga pań ma już za sobą całą pierwszą rundę i jedną serię rewanżowych pojedynków, a drużyny męskie dopiero teraz przystępują do walki o mistrzowski tytuł. Na tak późne rozpoczęcie sezonu złożyły się różne przyczyny, m. in. zaoceaniczne tournée reprezentacji po Brazylii i Stanach Zjednoczonych, także pu-

Odzyskać prymat w polskim „baskecie” zadaniem zespołu „Wawelskich smoków”



charowe występy Wybrzeża, Śląska i LKS-u.

10 zespołów wystąpi w ekstraklasie: obrońca tytułu — Wybrzeże, wicemistrz — Śląsk Wrocław i „brazowi medalisci” — LKS oraz Resovia, Lech, Wisła, Górnik, Start i para beniaminków — Turów Zgorzelec oraz warszawska Legia.

Z ogromnymi nadziejami oczekują kibice Wisły tegorocznego sezonu. Szóste miejsce w poprzednich mistrzostwach było szokiem dla sympatyków „Wawelskich smoków”. Od wielu bowiem już lat Wisła nie zajęła

tak odległej od czoła tabeli lokaty. Palają więc koszykarze chęcią rehabilitacji, licząc na odzyskanie medalowego miejsca kibice drużyny.

Powrót do zespołu K. Fikiela, który wyrósł na pierwszego w Polsce centra, powrót do zdrowia A. Seweryna, A. Gardziny, dalsze postępy J. Międzyka, J. Seweryna, A. Kudłacza, wielka rutyna J. Dolczewskiego, P. Langosza i M. Ładniaka każą w zespole krakowskim upatrywać drużyny mogącej z powodzeniem walczyć o mistrzowski tytuł. Kilka próbek bardzo widowiskowej gry obserwowaliśmy w wydaniu „Smoków” podczas turnieju o puchar 50-lecia PZKosz. Jeśli wiślacze rzeczywiście włożą w grę i treningi wszystkie siły, winni pokazać pełną polotę i finezję koszykówkę, sięgnąć do hali przy ul. Reymonta wszystkich kibiców, którzy ostatnimi czasy, zniechęceni szarżą tego co dzieło się w czasie zawodów, przestali oglądać mecze.

Program inauguracyjnej kolejki jest następujący: Legia Warszawa i Start Lublin podejmą Wisłę i Resovię, Lech i Wybrzeże grają z Turowem i Górnikiem, a Śląsk spotka się z LKS-em.

RUSZA do boju także II liga a w niej dwie krakowskie drużyny: Korona i Hutnik. O zespole podgórskim pisaliśmy niedawno, dziś więc tylko warto powtórzyć, iż od szeregu sezonów Korona jest w ścisłej czołówce II ligi i zawsze o krok od awansu. Czy w tym roku będzie podobnie, czy zespół prowadzony przez Z. Koźmińskiego zdoła wreszcie przełamać niedobrá passę i awansuje wyżej?

Hutnik to II-ligowy beniaminek prowadzony przez znanego szkoleniowca K. Gruszkę. Zespół jest młody, o niewielkiej rutynie, ale bardzo ambitny i bojowy. W tym sezonie zadaniem Hutnika jest utrzymanie się w II lidze, nabranie koniecznego doświadczenia. Sądząc, iż bez większych kłopotów krakowianie zdołają ten cel zrealizować. Na inaugurację rozgrywek Korona jedzie na mecze z Piotrcovią, hutnicy natomiast podejmują warszawski AZS. (lang)

Czy obronia miasto niepokonanych



W NADCHODZĄCEJ kolejce ekstraklas koszykarzy najbardziej pasjonujący mecz rozegrany zostanie w Łodzi, gdzie zmierzą się prowadzące w tabeli zespoły LKS-u i Wisły. Krakowianie są jak do tej pory jedyną drużyną bez porażki, łodzianie przegrali tylko raz — w Krakowie. Dziwny to był mecz, w którym podopieczni J. Zylńskiego przez pierwszą połowę dotrzymywały wiślaczkom równego kroku, a potem przegrali i to różnicą z górą 20 pkt. Łodzianie palają chęcią rewanżu za klęskę w Krakowie, chcą przerwać złotą serię wiślaczek, które wygrały kolejnych 10 spotkań, w tym tak trudne, jak wyjazdowe mecze w Poznaniu z mistrzem Polski AZS-em i w Gdańsku ze Spójnią, która jest wicemistrzem kraju.

A oto program kolejki: LKS i Włókniarz Pabianice, podejmują Wisłę i Stal Brzeg, Lech i AZS Poznań goszczą Spójnię oraz Olimpia, a AZS Warszawa gra z AZS Lublin.

KOSZYKARKI II ligi kończą pierwszą rundę. Krakowski AZS podejmuje gorlicki Glinik (ostatni zespół tabeli) i winien wygrać bez problemów oba mecze. Hutnik pojedzie na bardzo ciężkie pojedynki do Olsztyna. Wygrana choćby jednego spotkania ze Stomilem będzie wielkim sukcesem krakowianek i poważnie wzmocni ich szanse awansu do I ligi. Korona grać będzie ze Stalą w Stalowej Woli i raczej należy liczyć się z porażkami krakowianek. (l)

Sięgnął lewą dłonią do sprężyny o ułamek sekundy za późno. Silnik zatarł się i tylko tylnie koło zostało zablokowane. Chłopiec stracił panowanie nad maszyną, która zarzucała boki od kierunku jazdy i runęła na asfalt. Czując, że jej ciężar między mu nogę, z bólu zacisnął oczy i z przerażeniem pomyślał, że na pewno zrujnował motocykl.

Flavio patrzył z przerażeniem na wypadek, jakiemu uległ motocykl. Obserwował jego przebieg jakby w tempie zwolnionym: gwałtowna smuga kurzu, motocykl zaczyna się obracać, tylne koło ryje czarny ślad na asfalcie, potem upadek i motor razem z kierowcą koziołkują z szybkością ponad stu kilometrów na godzinę.

Nadjeżdżająca z przeciwnej strony ciężarówka zjechała z drogi, żeby uniknąć zderzenia, a dino zahamowało i stanęło. Motocykl przeleciał w obłoku kurzu nad ogrodzeniem i wpadł do pomarańczowego sadu, a Sharlie, uderzając głową o kamienny krawężnik, przeleciał ponad pozółkłą trawą pobocza i zatrzymał się pomiędzy dwoma dębami.

Kierowca ciężarówki podbiegł do chłopca i przykleknął nad nim. Flavio podjechał, zatrzymał się i wysiadł z dina.

— Musi go pan zabrać — zawołał kierowca ciężarówki — trzeba go natychmiast zawieźć do szpitala.

Flavio nie miał wyboru. We Włoszech, gdzie jest niewiele ambulanсів, istnieje surowo przestrzegane prawo, nakazujące udzielanie pomocy ofiarom wypadków. Zanieśli więc chłopca i położyli go na niskim i niewygodnym pasażerskim siedzeniu. Flavio zauważył, że na skraju drogi rozbitą torbę z aparatami fotograficznymi.

John Howlett TANGO NOVEMBER

Copyright by John Howlett 1977
Tłumaczył Stefan WILKOSZ

— Zabiorę ją — powiedział. — Może są tam jego dokumenty.

— On chyba stracił panowanie nad motorem, prawda? — zapytał kierowca. — Nikt inny nie był w to zamieszany.

— Może opona nawaliła — odpowiedział Flavio — zawiadom w mieście policję. Będą chcieli sami zabrać maszynę.

— Niech pan zapisze sobie moje nazwisko — zaproponował kierowca ciężarówki. — Nie chcę, żeby posadzieli kogoś o przyzwoitanie się do wypadku.

Flavio zawrócił do miasta. Musiało tam być jakieś ambulatorium. Zapalił światła, wywił przez okno białą chustkę do nosa i nacisnął klakson, dając tym samym znać, że spełnia rolę karetki pogotowia.

Spojrzał na chłopca skulonego na siedzeniu. Spód pękniętego hełmu wypływała krew. Twarz rannego była biała, niemal sina. Flavio położył na kolanach chłopca torbę z uszkodzonym aparatem i rolkami filmu. Potem otworzył aparat, wyjął film i schował go do kieszeni. Torbę rzucił na podłogę pod nogi chłopca. Wkrótce podjechał wóz policyjny i po zorientowaniu

W niedzielę o 6smej

Wraz z TKKF zapraszamy na «Bieg po zdrowie»

BRZYDKO się zrobiło okropnie, mokro, zimno, grzasko, ale przecież ruszać się trzeba, więc zapraszamy, jak zwykle w najbliższą niedzielę na „Bieg po zdrowie”, zapraszamy tych wszystkich, którzy dotąd systematycznie uczestniczą w akcji „Echa” i TKKF, jak też tych, którzy wreszcie postanowili zadbać o swoje zdrowie i ruszać się na świeżym powietrzu.

Zapraszamy na zajęcia albo do Parku Jordana albo na Podgórze. Grupa ćwicząca w Parku zbiera się o 6smej przy pawilonie „Krakowianki”, grupa podgórska też o 6smej w budynku klubowym Garbarni przy ul. Sokolskiej 17.

Nie bójcie się brzydkiej pogody. Przyjdźcie pobiegać. To Wam z pewnością dobrze zrobi! Czekamy!

PLEBISCYTOWE KORESPONDENCJE...

Wybór „Piłkarza Krakowa” w tym roku jest bardzo trudny — piszą kibice

POWIEKSZA się liczba kuponów plebiscytowych nadsyłanych do redakcji, rośnie też liczba korespondencji od kibiców, którzy — jak co roku — piszą do nas uzasadnienia swego wyboru, dzieląc się opiniami na temat krakowskiej piłki. Ogromnie cenimy sobie te formy kontaktu z Czytelnikami, głosy kibiców są bowiem zawsze nacechowane troską o futbol w podwawelskim grodzie, utwierdzają nas w słuszności prezentowanych na łamach „Echa” poglądów, lub też, gdy są odmienne, pozwalają spojrzeć na problemy tego sportu także oczami kibiców.

Z kolejnej porcji listów wybrałszy fragmenty dwóch: 14-letniego Andrzeja Szymoniaka ze Skawiny i Ryszarda Bachuli z Krakowa. Nasz skawiński uczestnik plebiscytu głosuje na

Henryka Maculewicza, uważając iż grał on najdłużej w ciągu całego roku. „Nieraz ratował on — pisze A. Szymoniak — drużynę z ciężkich opresji, strzelał też wiele pięknych bramek. Podobnie mi się także gra Maculewicza podczas mistrzostw świata w Argentynie i z pełnym przekonaniem na niego oddaję swój głos”.

„Uczęszczam niemal na wszystkie spotkania piłkarskie Wisły i innych drużyn krakowskich — pisze p. R. Bachula — widziałem w akcji wielu różnych graczy, ale nie spotkałem takiego, który by przez kilka lat utrzymywał jednakowo wysoką formę, tak jak to czyni K. Kmiecik... Wybór w tym roku jest bardzo trudny — bo to co nam serwowali piłkarze Wisły w rozgrywkach ligowych przechodziło ludzkie pojęcie. Nie wiem w czym tkwi zło, jeśli się zważa, iż w meczach o Puchar Europy grali świetnie, a w spotkaniach ligowych beznadziejnie. I jak tu wybierać najlepszego piłkarza? Typując Kmiecika kieruję się jego równą, od dawna, formą i dobrą dyspozycją strzelecką, przecież nie ma w tej chwili piłkarza w Krakowie, który by miał na swym koncie — tak jak Kmiecik — ponad 100 bramek

strzelonych w ligowych meczach”.

Przedstawiliśmy dziś „kolejne głosy Czytelników w IX Plebiscycie na najlepszego piłkarza naszego miasta. Dziękujemy za korespondencje i zapraszamy do dalszej wspólnej oceny sezonu. Czekamy na Wasze kupony, na listy. Przypominamy nasz adres — „Echo Krakowa”, 30-960 Kraków, skrytka pocztowa 64. Na kopertach prosimy dopisać „Piłkarz roku”.

Na „Piłkarza roku” typuję:

Imię i nazwisko głosującego

Adres: